

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

15. posiedzenie I. sesji IX. peryodu

z dnia 8. października 1908.

T R E Ś Ć.

Spis petycyj. Głos p. Styły na poparcie petycji l. s. 2100.

Interpelacya do c. k. Rządu posła Stapińskiego i tow. w sprawie krwawych zajęć we Lwowie dnia 27. września 1908.

Oświadczenie p. Pilata imieniem Wydziału krajowego co do zarzutu uczynionego Wydziałowi krajowemu przez p. Adama, jakoby Wydział krajowy nielegalnie postąpił przy nominacji członków Rady szkolnej krajowej.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na przyjęcie poręki za powiatową kasę oszczędności w Tłumaczu, tudzież na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 koron na założenie tej kasy.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nowym Targu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 170.000 koron na założenie szpitala powszechnego w Nowym Targu.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Łańcucie na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie

zezwolenia gminie Mosty wielkie (pow. Żółkiew) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie. Głosy pp. Tertila, Męcińskiego, Stapińskiego, Pilata i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie petycji Zarządu Kółka rolniczego w Padwi narodowej. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Tarnów w sprawie uregulowania rzeki Wątoku. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Bochni na zaciągnięcie pożyczki komunalnej

w kwocie 150.000 koron na budowę dróg i mostów. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu IV. w sprawach kolejowych za czas od 1. grudnia 1906 do 31. marca 1908. Głosy pp. Halbana, Juliana Brunickiego, Tymoteusza Starucha, Schätzla, Brandowskiego, Kiweluka i sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp. Traeza, Stojałowskiego, Bandrowskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji oraz wniosków pp. Stojałowskiego, Tymoteusza Starucha, Schätzla, Halbana i Bandrowskiego.

Sprawozdanie komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia nowych domów w Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych. Głosy pp. Winniczuka i sprawozdawcy. Odroczenie rozprawy z powodu braku kompletu.

Wniosek p. Bisa i tow. w sprawie udzielenia soli kuchennej gminom powiatu niskiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Cielucha i tow. w sprawie zorganizowania szkoły ludowej w Stróżach wyżnych w powiecie grybowskiem.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Skołyżewskiego i tow. w sprawie regulacyi rzeki Raby.

Wniosek p. Antoniego Starucha i tow. w sprawie przyjęcia na kraj powiatowej drogi Ustrzyki dolne Lutowiska do Cisny

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kurowca i tow. w sprawie nieprawnego ściągania podatków przez egzekutora podatkowego p. Aleksandra Petyka w gminie Kadobnej pow. Kałuskiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Sandulaka i tow. w sprawie nieprawnego urzędowania naczelnika gminy Popielniki pow. Śniatyn.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Sandulaka i tow. w sprawie regulacyi potoku Jawornickiego w Mikuliczynie.

Porządek dzienny.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30 przed południem.

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**.

Sekretarze: Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów 135.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 13-go posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 14-go posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu wskutek pomyłki z mojej winy powstałej skonstatowałem nieusprawiedliwioną nieobecność na sesji p. Górskiego. Zaszła pomyłka, gdyż p. Górskiego usprawiedliwia wypadek śmierci w jego najbliższej rodzinie, o czem byłem zawiadomiony. Proszę przeto uwagę, którą wczoraj zrobiłem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sprawozdawca p. **Stanisław Henryk Badeni** (czyta).

1540. L. s. 2066. Towarzystwo gimnasty-

czne Sokół w Wojniczu p. p. Bernadzikowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1541. L. s. 2067. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Borysławiu p. p. Długosza o subwencyę — do komisji budżetowej.

1542. L. s. 2068. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Olesku p. p. Gniewosza o subwencyę — do komisji budżetowej.

1543. L. s. 2069. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od utraty żywego inwentarza w powiecie Grodeckim p. p. Paygerta o subwencyę — do komisji budżetowej.

1544. L. s. 2070. Hild Marya, przełożona liceum żeńskiego w Przemyślu p. p. Dolińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

1545. L. s. 2071. Mieszkańcy Polacy w Boratynie p. p. Kraińskiego Wincen. o subwencyę na dokończenie kościółka — do komisji budżetowej.

1546. L. s. 2072. Zarząd pow. wykładów uniwersyteckich we Lwowie p. p. członka Sejmu Marsa o subwencyę — do komisji szkolnej.

1547. L. s. 2073. Gmina Ulicko Serekiewicz powiat Rawa p. p. Obertyńskie-

- go o subwencję z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
1548. L. s. 2074. Towarzystwo Szkoły Ludowej (Koło Pań) w Przemyśle p. p. Dolińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1549. L. s. 2075. Zwierzchność gminna w Monasterzyskach p. p. St. H. Badeniego o zapomogę z powodu klęski pożarnej — do komisji budżetowej.
1550. L. s. 2076. Tomiuk Hryhory w Kutach starych p. p. Tracza o zapomogę na paszę dla bydła — do komisji budżetowej.
1551. L. s. 2077. Tofan Teodozy, emerytowany nauczyciel w Kołomyi p. p. Dudykiewicza o zapomogę lub reaktywowanie na posadzie — do komisji budżetowej.
1552. L. s. 2078. Sawicki Miron, emerytowany nauczyciel w Podsadkach p. p. Merunowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
1553. L. s. 2079. Mieszkańcy gminy Boniowice p. p. Czaykowskiego o zapomogę na kupno gruntu pod budowę szkoły — do komisji budżetowej.
1554. L. s. 2080. Gmina Jabłonów p. p. Hanczakowskiego o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
1555. L. s. 2089. Doliszny Jost, Doliszny Antoni, Dydą Semen, Matijów Bazyli w Tiapeczu p. p. Myroniuka-Zajaczuka o zapomogę dla pogorzalców — do komisji budżetowej.
1556. L. s. 2090. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków we Lwowie p. p. Korola o zapomogę — do komisji budżetowej.
1557. L. s. 2091. Bursa im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie p. p. Schätzla o subwencję — do komisji budżetowej.
1558. L. s. 2092. Bursa im. Batorego we Lwowie p. p. Kleskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1559. L. s. 2093. Gmina Hatówka p. p. Lewakowskiego o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
1560. L. s. 2094. Dr. Wisłocki Janusz lekarz krajowego zakładu w Kulpar-kowie p. p. Pinińskiego o emeryturę — do komisji sanitarnej.
1561. L. s. 2095. Grono nauczycieli w Mszanie dolnej p. p. Marszałk-wicza o zaliczenie do III. kl. płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1562. L. s. 2096. Mykitka Marya, sierota po nauczycielu w Brzeżanach p. p. Oleśnickiego o pensję sierocą — do komisji szkolnej.
1563. L. s. 2097. Wydział powiatowy w Cieszanowie p. p. Jampolskiego o zapomogę na drogę Lubaczów-Wielkie Oczy — do komisji drogowej.
1564. L. s. 2098. Mieszkańcy w Kutach starych p. p. Tracza o zwolnienie od płacenia myta mostowego w Zabłotowie — do komisji drogowej.
1565. L. s. 2099. Wydział powiatowy w Dolinie p. p. Cipersa w sprawie fabryk szutru — do komisji przemysłowej.
1566. L. s. 2100. Petycja zbiorowa p. p. Styła w sprawie ukrajowienia drogi Biertowice-Zembrzyce — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Styła.

Udzielam mu głosu.

P. Styła Wysoka Izbo!

Niechcę zabierać czasu Wysokiej Izbie i motywować tej petycji, bo w niej samej jest aż nadto argumentów, więc zbytecznym byłoby udowadniać, że droga Zembrzycko-biertowicka jak najprędzej powinna być drogą krajową.

Pierwszym powodem jest znaczna długość tej drogi wynosząca 24 km. a nadto droga ta przechodzi aż po dwa razy tak przez powiat wadowicki, jak i myślenicki, co utrudnia jej konserwację.

Dalszym powodem i to najgłówniejszym jest to, że zwlekaniem z ukrajowieniem tej drogi, byłoby prostym marnotrawstwem i zatraceniem tak wielkich funduszy wydanych na budowę tej drogi.

Na te fundusze składały się następujące sumy: c. k. rząd dał 184717 kor. kraj 142554 K. powiaty myślenicki i wadowicki 47143 K. skarb izdebnych 56220 K. gminy 6428 K. dar śp. hr. Potockiego

4000 K. drobne dochody 333 K. Oprócz zwrotu Wydziałowi krajowemu 2639 K. kosztuje budowa 438757 K.

Więc zwracam uwagę Wysokiej Izby i Wydziału krajowego, że nieukrajowienie tej drogi byłoby wyrzuceniem tych funduszów w błoto, gdyż powiaty tak biedne jak wadowicki i myśliwicki nie są w stanie jej otrzymywać, mając i tak znaczną sieć dróg gminnych pierwszej klasy i powiatowych nowo pobudowanych i ciągle się budujących do utrzymywania.

Droga, o której mówię, jest drogą strategiczną, dlatego też c. k. rząd tak hojnie ją poparł. Jeżeli ona przejdzie pod zarząd kraju, to może wtedy rząd i nadal ją poprze i zasili funduszami ze skarbu państwa.

Zwracam się jeszcze w tej sprawie z gorącą prośbą do Jego Excelencji p. Marszałka, jako do dobrego gospodarza kraju, aby na tę sprawę baczną zwrócił uwagę.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. hr. Henryk **Badeni** (*czyta*).

1567. L. s. 2101. Wydział powiatowy w Husiatynie p. p. Gołuchowskiego o subwencję na budowę dróg gminnych — do komisji drogowej.

1568. L. s. 2102. Wydział powiatowy w Przemyśle p. p. Sapię o subwencję na budowę dróg gminnych — do komisji drogowej.

1579. L. s. 2103. Gmina miasta Czchowa i okoliczne p. p. Bernadzikowskiego o kreowanie sądu powiatowego w Czchowie — do komisji prawniczej.

1570. L. s. 2104. Gmina Schodnica i obszar dworski i spółka akcyjna Schodnica p. p. Zamoyskiego o kreowanie Sądu powiatowego w Schodnicy — do komisji prawniczej.

1571 L. s. 2105. Gmina Przeclaw p. p. Sękowskiego o kreowanie sądu powiatowego w Przeclawiu — do komisji prawniczej.

1572. L. s. 2106. Gmina Czchów i okoliczne p. p. Bernadzikowskiego o budowę kolei łączącej Stołwinę, Brzesko z Nowym Sączem — do komisji kolejowej.

1573. L. s. 2107. Koloniści z Woli bara-

nieckiej pow. Sambor p. p. Sobolewskiego w sprawie utworzenia osobnej gminy — do komisji gminnej.

1574 L. s. 2108. Trześniowski Franciszek w Brzostku p. p. Krężła o stypendyum dla syna Kazimierza ucznia przemysłowej szkoły w Bielsku — do komisji przemysłowej.

1575. L. s. 2109. Grono nauczycielskie krajowej szkoły tkackiej w Krośnie p. p. Gorayskiego o polepszenie bytu — do komisji przemysłowej.

1576. L. s. 2110. Mieszkańcy gminy miasta Doliny p. p. Oleśnickiego w sprawie ogniotrwałego krycia dachów — do komisji gminnej.

1577. L. s. 2111. Juryk Władysław w Tarnopolu p. p. Michałowskiego o odroczenie nakazu zwrotu stypendyum pedagogicznego — do komisji petycyjnej.

1578. L. s. 2117. Gemser Karol, nauczyciel w Olszynach p. p. Długosza o pięćciolecie — do komisji szkolnej.

1579. L. s. 2118. Gmina Krystynopol i okoliczne p. p. Winc Kraińskiego o utworzenie sądu w Krystynopolu — do komisji prawniczej.

1580. L. s. 2119. Zarzycki Wiesław w Tarnopolu p. p. Bandrowskiego o subwencję na malarstwo — do komisji budżetowej.

Marszałek. Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. hr. Henryk **Badeni** (*czyta*).

Interpelacya do c. k. Rządu p. Stańskiego i tow w sprawie krwawych zająć we Lwowie dnia 27. września 1908.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu p. Pilatowi celem złożenia oświadczenia imieniem Wydziału krajowego.

P. Pilat. Na wczorajszym posiedzeniu Wysokiego Sejmu Szanowny p. Adam, uzasadniając swój wniosek o zmianę składu Rady szkolnej krajowej, powiedział, że Wydział krajowy powołując w najświeższym czasie, bo już w czasie obecnej sesji sejmowej 3 czło ków do Rady szkolnej krajowej, przekroczył swoją kompetencję, a przekroczył ją dlatego, że

obecny Wydział krajowy niezupełnie legalnie urzęduje.

Twierdzenie to, zawierające ciężki zarzut nielegalnego postępowania zniewolony jestem niniejszem imieniem Wydziału krajowego sprostować.

Wydział krajowy powołał w roku bieżącym na nowo trzech członków Rady szkolnej krajowej, ale nie w czasie obecnej sesji, co byłoby istotnie wprost niewłaściwym, lecz jeszcze na dniu 26 go maja br. Wydział krajowy w myśl §. 14 statutu krajowego urzęduje dopóty legalnie w obecnym składzie, dopóki Sejm nowego Wydziału krajowego nie wybierze; więc w tym wypadku działał legalnie. Nie mógł zaś Wydział krajowy odroczyć powołania 3 członków Rady szkolnej krajowej, ani odroczyć zaproponowania trzech członków tej Rady do nominacji przez Najjaśniejszego Pana, bo pismem J. E. p. Namiestnika jako prezydenta Rady szkolnej krajowej z dnia 13. maja r. b. L. 156/pr. R. s. k. wezwany został do wyznaczenia jak najspieszniej owych trzech członków Rady szkolnej krajowej i do przedstawienia dalszych 6 członków do nominacji.

Wezwanie to usprawiedliwione jest tą okolicznością, że Rada szkolna krajowa jako ciało administracyjne nie może mieć przerwy w urzędowaniu, z tego też powodu nie mógł Wydział krajowy odwlec nominacji do czasu zebrania się Sejmu i wyboru nowego Wydziału krajowego, nie mógł zaś tego uczynić tembardziej, że w ustawie z 15. lutego 1906 o Radzie szkolnej krajowej niema postanowienia analogicznego do przytoczonego przepisu §. 14. statutu krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na przyjęcie poręki za powiatową kasę oszczędności w Tłumaczu, tudzież na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 koron na założenie tej kasy (**Aleg. 241**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę, żeby to sprawozdanie odesłano do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nowym Targu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 170.000 koron na założenie szpitala powszechnego w Nowym Targu. (**Aleg. 242**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę, żeby to sprawozdanie odesłano do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Łańcucie na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*zyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Łańcucie na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 28. lutego 1908 l. 869 przedłożył Wydział powiatowy w Łańcucie Wydziałowi krajowemu budżety funduszków powiatowych na rok 1908 uchwalone na posiedzeniu Rady powiatowej dnia 27. lutego 1908.

Budżety te były poprzednio w myśl postanowień §. 30. ustawy z dnia 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 21 wyłożone przez 14 dni do przeglądu i przeciwko nim nie

podniesiono ze strony opodatkowanych żadnych zarzutów.

Wykazują zaś one:

I. Fundusz administracyjny:

Wydatki 55.109 K 72 h.

Dochody 10.309 K 72 h.

Niedobór 44.800 K.

Na którego pokrycie postanowiła Rada powiatowa nałożyć 14% dodatek do podatków bezpośrednich, przyjętych do obliczenia na podstawie trzyletniego wpływu dodatków powiatowych w kwocie 325,500 K.

II Fundusz drogowy:

Wydatki 310.558 K.

Dochody:

a) własne 35.358 K.

b) 18% ustawowy dodatek do podatków bezpośrednich 57.600 K.

c) spodziewana subwencja z funduszu kraj. w myśl §. 15. ust. z 10/12. 1907 dz. u. kr. Nr. 155 48.000 K.

Razem 140.958 K.

Niedobór 169.600 K

na którego pokrycie nałożono 53% dodatku do podatków bezpośrednich.

Z powodu zbyt wysoko prelimitowanych dodatków powiatowych na cele drogowe, tudzież z powodu usterek i wadliwości w gospodarce drogowej powiatu łańcuckiego delegował Wydział krajowy swoją komisję techniczno-drogową do Wydziału powiatowego w Łańcucie, która po zbadaniu stanu rzeczy, na miejscu zredukowała niektóre wydatki drogowe i zstawiła odmienny preliminarz funduszu drogowego na rok 1908. a mianowicie:

W wydatkach 247.835 K.

W dochodach:

a) własnych 43.316 K.

b) 18% ustawowy dodatek do podatków bezpośrednich 58.590 K.

c) spodziewana subwencja z funduszu krajowego w myśl §. 15. ust. z 10/12. 1907 Nr. 155 dz. u. kr. 15.000 K.

Razem 116.906 K.

Niedobór 130.929 K.

na którego pokrycie wystarczy nałożenie tylko 41% dodatku po podatków bezpośrednich.

Reskryptem z dnia 28. lipca 1908 l. 75.831 przesłał Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Łańcucie odpis

powyższego preliminarza drogowego z o znajmieniem, że przedłożył Wys. Sejmowi po myśli §. 23. ustawy z 17/VI. 1874 dz. u. kr. Nr. 51 wniosek na zezwolenie Rezydentacji powiatowej w Łańcucie na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich, jeżeli Rada powiatowa w myśl postanowień §. 22. ustęp 2. ustawy z dnia 17. czerwca 1874 dz. u. kr. Nr. 52 uchwali ten preliminarz drogowy podług wniosków komisji techniczno-drogowej Wydziału krajowego, a temsamem obniży stopę procentową dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru funduszu drogowego na r. 1908 z 53% na 41% obok 18% dodatku na cele drogowe przepisanego paragrafem 12. ustawy z d. 10. grudnia 1907 dz. u. kr. Nr. 155.

Sprawozdaniem z dnia 17. września 1908 l. 2.846 przedłożył Wydział powiatowy w Łańcucie Wydziałowi krajowemu wierzytelny odpis uchwały Rady powiatowej z dnia 31. sierpnia 1908, którą przyjęto bez zmiany cały proponowany przez Wydział krajowy projekt preliminarza drogowego na r. 1908. Wysokość zatem uchwalonych na r. 1908 dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich wynosi łącznie 55% obok 18% dodatku na cele drogowe, przepisanego §. 12. ustawy z dnia 10. grudnia 1907 dz. u. kr. Nr. 155 Powiat łańcucki nakładał i pobierał w ostatnich trzech latach dodatki do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoborów w funduszach powiatowych w następujących wysokościach:

W r. 1905 — 50% obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

W r. 1906 — 75% obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

W r. 1907 — 65% obok 10% ustawowego dodatku na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Ponieważ nałożenie dodatków powiatowych przenoszących 40% podatków bezpośrednich nastąpić może po myśli §. 23. ust. z 17. czerwca 1874 dz. u. kr. Nr. 51 na podstawie uchwały sejmowej i cesarskiego zozwolenia, zaś Wydział krajowy uznaje ze swej strony potrzebę zezwolenia powiatowi na pobór powyższych dodatków, przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Reprezentacyi powiatowej w Łańcucie zezwala się w myśl postanowień §. 23. ust. z 17. czerwca 1874 dz. u. kr. Nr. 51 pobierać w r. 1908 na cele powiatu dodatki powiatowe w wysokości 55% (pięćdziesiąt pięć) od państwowych podatków bezpośrednich, w powiecie przypisanych, z wyłączeniem podatku osobisto dochodowego a to obok 18% dodatku na cele drogowe, przepisanego §. 12. ustawy z dnia 10. grudnia 1907 dz. u. kr. Nr. 155.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego. p. **Wereszczyński**.

Wnoszę drugie czytanie tej uchwały bez czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania, bez czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mosty wielkie (pow. Żółkiew) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta.*)

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mosty wielkie (powiat

Żółkiew) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 20. czerwca 1898 Dz. u. kr. Nr. 51 zezwolono gminie Mosty wielkie pobierać przez lat dziesięć następujące opłaty gminne:

1. od jednego litrostopnia alkoholu, podług stustopniowego alkoholometra po 5 ct. czyli od 100 litrostopni (hektolitra) po 5 złr.:

2. od jednego litra rumu, araku, rozolisu, likieru, śliwownicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct., czyli od jednego hektolitra po 1 złr. 50 ct.;

3. od jednego hektolitra piwa po 1 złr. 20 ct.;

4. od jednego hektolitra miodu po 3 złr.

Uchwałą dnia 4. sierpnia 1908 postanowiła Rada gminna w Mostach wielkich podwyższyć na przeciąg lat dwunastu dotychczasowe opłaty gminne według następującej taryfy:

1. od jednego litra spirytusu po 22 hal. czyli od jednego hektolitra po 22 K;

2. od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych jakoto: araku, rumu, likieru, koniaku, śliwownicy, rozolisu, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 11 Kor.;

3. od jednego hektolitra piwa po 3 Kor. 40 hal.

4. od jednego hektolitra miodu po 10 Kor.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną i przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Wydział powiatowy w Żółkwi sprawozdaniem z dnia 21. sierpnia 1908 l. 2556 powyższą prośbę gminy przychylnie zaopiniował.

Zaprowadzenia rzeczowych opłat domaga się gmina wedle relacyi swej z d. 16. sierpnia 1908 l. 1187 celem uzyskania funduszów na budowę szkoły, rozszerzenie targowicy i rzeźni gminnej, budowę nowego urzędu gminnego, powiększenie straży pożarnej i zakupno rekwizytów ogniowych, budowę chodników, kanałów, studni, założenie nowego cmentarza, budowę trupiarni i domu izolacyjnego.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat stan funduszków przedstawia się następująco:

W roku 1906 wynosiły wydatki 25.065 K 94 h.

W roku 1906 wynosiły dochody 21.976 Kor. 20 hal.

Niedobór 3.089 Kor. 74 hal.

pokryty 40% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Ponadto wydatki szkolne w kwocie 1461 K. 17 hal. pokryto 20% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1907 wynosiły wydatki 44.381 K. 54 hal.

W roku 1907 wynosiły dochody 39.590 K. 20 hal.

Niedobór 4.791 K. 34 hal.

pokryty 48% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Prócz tego wydatki szkolne w kwocie 1.435 K 97 hal. pokryto 15% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1908 wynoszą wydatki 94.625 K. 66 hal.

W roku 1908 wynosiły dochody 90.482 K 30 hal.

Niedobór 4.143 K. 36 hal.

pokryty 48% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych w kwocie 8650 Kor.

Ponadto wydatki szkolne wynoszące kwotę 3304 K. 04 hal. pokryto 33% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 24 września 1908 L. 2268 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy Mosty wielkie, nie sprzeciwia się przyznaniu tej gminie prawa poboru wyżej wymienionych opłat gminnych od trunków spirytusowych piwa i miodu, uprasza atoli, by ze względu na interes funduszu krajowego zniżono proponowaną opłatę od hektolitra spirytusu na 16 K. Zarazem zastrzegła by prawo to przyznano gminie nie tylko pod tym warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały Rady gminnej z dnia 4. sierpnia 1908 nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć po koniec r. 1910 inaczej, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k.

Dyrekcją galicyjskiego funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacyi.

Gdy podług wykazu c. k. urzędu podatkowego w Mostach wielkich z dnia 5. sierpnia 1908 suma wszystkich przypisanych dodatków autonomicznych wynosi 191% podatków bezpośrednich, przeto po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 22. grudnia 1903 l. 53256 dopuszczalną jest opłata od jednego hektolitra piwa po 3 Kor. 40 hal.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat wszelako zgodnie z wnioskiem c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego z tem ograniczeniem, aby opłata od hektolitra spirytusu wynosiła tylko po 16 K, oraz aby czas trwania prawa poborów tych opłat oznaczony został tylko na lat dziesięć i dla tego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Mosty wielkie (powiat Żółkiew) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Gminie Mosty wielkie (powiat Żółkiew) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy przez lat dziesięć opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumpcyi przeznaczonych według następującej taryfy:

1) Od jednego litra stustopniowego spirytusu, dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal. czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 K.

2) Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji,

likieru śliwowicy i rozolisu po 11 K. czyli od jednego litra po 11 hal.

3) Od jednego hektolitra piwa po 3 K. 40 h.

4) Od jednego hektolitra miodu po 10 koron.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Mosty wielkie.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać producyi ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6, ces. rozporządzenia z dnia 17 lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną po koniec r. 1910 z dzierżawą prawa propinacyi w Mostach wielkich a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina po koniec r. 1910 zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galicyjskiego funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Mostach wielkich.

Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą ustawa z dnia 20. czerwca 1908 dz. u. kr. Nr. 51.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.**

Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytaniu bez czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie. (**Al. 243.**)

Sprawozdawca poseł Julian Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Julian Brunicki** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Julian Brunicki** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

2. Sejm ustanawia w miejsce dotychczasowego następujący etat osób

i płac w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie :

a) kierownik a zarazem nauczyciel fachowy z płacą 3400 koron, dodatkiem aktywalnym 300 kor. i wolnem pomieszkaniem oraz prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, z których dwa pierwsze po 400 kor., trzy ostatnie po 600 koron rocznie ;

b) nauczyciel fachowy z płacą 2.800 koron, dodatkiem aktywalnym 240 koron i dodatkiem na pomieszkanie 400 koron, oraz prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, z których dwa pierwsze po 300 kor., trzy ostatnie po 400 kor. rocznie ;

c) nauczyciel do nauk elementarnych z płacą 1700 kor., dodatkiem aktywalnym 140 kor., dodatkiem na pomieszkanie 360 kor., oraz prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, z których dwa pierwsze po 160 kor., trzy ostatnie po 200 kor. rocznie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu ?

P. Tertil. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tertil.

P. Tertil. Wysoki Sejmie !

Na szkołę ogrodniczą w Tarnowie nie od dziś już są zwrócone oczy ogółu.

Po tem, co uchwaliliśmy w obecnej sesji sejmowej, mianowicie po zaprowadzeniu niższej szkoły ogrodniczej na Wulce kapitańskiej, to szkoła ogrodnicza w Tarnowie będzie szkołą średnią tego rodzaju.

Dlatego ta sprawa budzi tem większe zainteresowanie i dlatego zabierając głos do wniosków komisji gospodarstwa krajowego, śmiem do sprawozdania komisji zaproponować następujące rezolucyje względnie poprawki.

Przedewszystkiem we wniosku 1. znajduje się tylko ogólne ustalenie, że : Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie, a sprawozdanie Wydziału krajowego w tej szkole kończy się również tylko tem, że

(czyta)

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie i ustanawia podwyższenie płac nauczycieli.

W tekście tego sprawozdania Wydział krajowy uznaje potrzebę niektórych adaptacji i inwestycji. Tę samą potrzebę uznaje w motywach swego sprawozdania komisya gospodarstwa krajowego.

Zależy nam na tem, ażeby w uchwale Wysokiego Sejmu było zaznaczone nie tylko teoretycznie, że te inwestycyje są wskazane ale i o to, ażeby w związku z budżetem na r. 1908 i 1909, względnie o ileby w tych budżetach nie było pokrycia w związku z budżetami lat następnych, znalazła się gwarancya, że te inwestycyje będą wprowadzone.

O ile rozchodzi się o wniosek 2. lit. a. b. c. komisji gospodarstwa krajowego zauważam, że zachodzi wielki brak a mianowicie w preliminarzach budżetu na r. 1908 czytamy, że wstawiono podwyższenie płac personalu nauczycielskiego tej szkoły, atoli co do terminu, odkąd ta podwyżka ma obowiązywać wyraża się Wydział krajowy w rubryce „wyjaśnienia“ w następujący sposób :

(czyta)

Preliminuje się w skutek regulacji pborów więcej o 1.100 K. jak osobne sprawozdanie. Termin wejścia w życie nowego etatu oznaczy uchwała Wysokiego Sejmu. Nadto wstawia się dla nauczyciela Tabeau na 3-ci dodatek pięcioletni od 1. września kwotę 67 K.

Otóż zastrzeżono w preliminarzu budżetu, że uchwałę Sejm oznaczy, odkąd się te pobory mają liczyć.

Wedle tego, co czytam w Sprawozdaniu Wydziału krajowego potrzeba tego podwyższenia datuje się od bardzo dawnego czasu.

Lata drożyzny trwają, drożyzna w Tarnowie jest wielka a personal, od którego się obecnie wymaga więcej, skoro ta szkoła ma być rodzajem szkoły średniej, jest bardzo lichy płatny w tych warunkach.

Dlatego wnoszę, ażeby uzupełniając ten brak Wysoki Sejm raczył uchwalić, że podwyższenie etatu płac personalu nauczycielskiego w tej szkole ma nastąpić od 1. stycznia 1908, tak jak jest sprawiedliwe i jak wstawiono do preliminarza.

O ile zaś rozchodzi się o te inwestycyje, o których wspomniałem, to przechodząc do szczegółów, wnoszę, ażeby : polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby zaraz przystąpił do wykonania inwestycji

cyj dla krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie wyszczególnionych w sprawozdaniu komisji jako to :

a) zaprowadzenia sieci wodociągowej lokalnej dla ogrodu szkolnego.

b) zakupienia pary koni dla ogrodu szkoły ;

c) zakupienia potrzebnych narzędzi ;

d) wybudowania szklarni odpowiednich rozmiarów systemu nowożytnego a zastosowanego do stosunków krajowych i potrzebne na ten cel kwoty, o ile nie znajdują pokrycia w budżecie r. 1908 i 1909 wstawił do budżetu na rok następny, przyczem zwracam uwagę, że właśnie Tarnów jest w okresie budowy wodociągów.

Wysoka Izbo !

To są wymagania bardzo prymitywne, których słuszność uznaje Wydział krajowy i komisja gospodarstwa krajowego i dlatego wniosę mój, ażeby one znajdowały uwzględnienie w brzmieniu uchwały Wysokiego Sejmu, jest uzasadniony.

Ale oprócz tego sprawozdanie komisji uznaje, że obecne budynki zakładowe nie odpowiadają w zupełności potrzebom zwłaszcza pewne ich oddalenie od szkoły jest wadą. I rzeczywiście tak jest.

Obecny ogród szkolny jest bardzo oddalony od budynku szkolnego. Na tem wiele się traci, jeżeli się zważy, że używa się uczniów do posług, którzy muszą biegać na dalekiej przestrzeni i muszą tracić wiele czasu na przynoszenie przyborów naukowych, a oprócz tego i dyrektorowi mieszkającemu w szkole oddalonej od ogrodu szkolnego, kontrola nad uczniami znacznie jest utrudniona.

Dlatego wnoszę, żeby ta sprawa mogła raz wejść w fazę wykonania, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zaraz przystąpił do czynności przygotowawczych zmierzających do wystawienia nowych budynków zakładowych dla tej szkoły na terenie położonym bliżej nowego ogrodu i w sposób odpowiadający celowi zakładu i warunkom postępu i ażeby złożył Sejmowi z tych czynności przedwstępnych na najbliższej sesji sprawozdanie z wnioskami względem wstawienia potrzebnych na ten cel kwot do budżetów lat następnych począwszy od r. 1910.

Wreszcie śmiem zwrócić uwagę na jedno, czego nie chcę tu w sposób krytyczny podnosić, ale co rzeczowo biorąc, jest również słusznym wymaganiem.

Szkoła ogrodnicza w Tarnowie nie jest dotychczas należycie zorganizowaną mimo, że Wysoki Sejm polecał to kilkakrotnie począwszy od r. 1898, więc od 10 lat, szkoła ta nie posiada planu naukowego, jeżeli za taki plan nie uważa się zwykłego podziału godzin wiszącego na ścianie, który zależy od licznych zmian.

Otóż ani podział godzin, ani chwilowy system kierownika nie może uchodzić za plan naukowy.

Ale gdyby nawet taki plan naukowy w tej szkole istniał, to wobec tego, że obecnie będzie niższa szkoła ogrodnicza na Wulce kapitańskiej, wobec czego szkoła ogrodnicza w Tarnowie ma być niejako szkołą średnią dla ogrodnictwa, wskazanem jest, żebyśmy nawet taki istniejący plan nauk w tej szkole zmienili.

Dlatego wnoszę :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na następnej sesji sejmowej przedłożył wnioski na reorganizację tej szkoły stosownie do dawniejszych poleceń Sejmu (od 32 1898) tak iżby plan nauki teoretycznej i praktycznej odpowiadał poziomowi umysłowemu uczniów tej szkoły i warunkom postępów gospodarstwa w kraju.

Na tem kończę i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie moich rezolucji.

(*Brana na ławach lewicy*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu ?

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Wysoki Sejmie !

Szkoła ogrodnicza w Tarnowie dzięki ofiarności Sejmu i szczęśliwemu dobrowolności, którym powierzono jej kierownictwo, zdaniem moim rozwija się pomyślnie i przynosi realne i rzeczywiste korzyści dla pewnej części gospodarstwa rolnego.

Wiadomo Panom, że u nas brak zamięłowania do ogrodnictwa, brak szanowania drzewek stał się niejako wadą narodową i podczas gdy widzimy, że w innych prowincjach austriackich n. p. w Czechach frukta i jarzyny przynoszą bar-

dzo dużo zysku posiadaczom, to u nas rzecz ta stoi jeszcze na bardzo niskim stopniu rozwoju.

Ludność nasza nie ma do tego zamiłowania, drzewa niszczej^ą i wyjątek stanowią miejscowości i okolice, które mają z ogrodnictwa i warzywnictwa jaki taki dochód.

Muszę skonstatować, że istniejąca od kilkunastu lat w rozmaitych swoich fazach szkoła ogrodnicza w Tarnowie, wykazuje postęp na lepsze i zainicjowała np. akcyę tak pożyteczną jak sadzenie drzewek przy drogach, z których wprawdzie nie wszystkie się utrzymały, ale bardzo znaczna część się rozwija. I to będzie zachętą nadzwyczajną dla naszej ludności, jeżeli dalej w tym kierunku postępować się będzie.

Muszę także skonstatować z przyjemnością, że spotykałem włóścian, którzy przychodzili do mnie po radę i prosili o nasiona na szczepy ze szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Jestto dowodem, że nasza ludność zaczyna oceniać korzyści płynące dla niej z ogrodnictwa i warzywnictwa.

Skonstatować także należy, że właśnie warzywnictwo w najbliższych okolicach Tarnowa znajduje już wielu chętnych gospodarzy, którzy w tym kierunku iść pragną.

Dlatego chciałbym, ażeby ta szkoła w Tarnowie rozwijała się tak, jak dotąd się rozwija, ażeby zabezpieczyć jej uposażenie, ale znowu nie iść w tej reorganizacyi za daleko.

W sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego, na które się w zupełności godzę, czytam następowe: „że komisya wyraża nadzieję, iż po wprowadzeniu w życie szkoły na Wulce kapitańskiej przystąpi Wydział krajowy do pewnej reformy szkoły tarnowskiej, nadając jej charakter pośredni między niższą a średnią szkołą“.

Otóż ledwie dochodzimy do jakiegoś rozwoju, do jakiegoś porządku, już dają się słyszeć głosy, żeby reorganizować, a reorganizacya ta ma być przeprowadzona w ten sposób, że między niższą a średnią szkołą ogrodnictwa ma stać ta szkoła tarnowska. Ale jakże ta szkoła ma stać między niższą, a średnią szkołą, skoro takiej szkoły średniej nie ma. Bo te projekta o t. zw. gimnazyach sadowniczo-o-

grodniczych w Krakowie, to są projekta, których nie ma.

Otóż ta szkoła w Tarnowie, jakkolwiek ją nazwać chcemy, jest jedyną wyższą szkołą ogrodniczą w kraju.

Dlatego bałbym się tych ciągłych reorganizacyi i reform.

Szło się w pewnym kierunku i doszło się do pewnego punktu. Trzeba starać się o uregulowanie płac nauczycieli, urządzenie nowych ogrodów szkolnych, ale nie rzucać się w jakieś reorganizacje przedtem, zanim nie doszliśmy do jakichś rezultatów z tem, co jest.

To, o czem mówił p. kolega Tertil mianowicie o braku planu naukowego, to byłoby mojem zdaniem tylko formalnym niedostatkiem.

Ja się żywo tą szkołą zajmuję, gdyż Wydział krajowy raczył mnie zamianować pewnego rodzaju opiekunem tej szkoły, widzę jak te rzeczy idą i nie powiem, żeby tam nie było planu naukowego.

Bo jużcię proszę Panów, jeśli się weźmie sprawozdanie Wydziału krajowego, to widzimy tam, jakie przedmioty i w jakiej ilości na każdym roku się wyklada i widzimy, że się tam wyklada botanikę, zoologię, zarys ogrodnictwa, warzywnictwo, sadownictwo, uprawę chmie, lu, wikliny. Każdy taki rozkład nauk czy plan idzie do Wydziału krajowego, a Wydział go zatwierdza.

Więc cóż to jest, czy będzie napisane plan nauk, albo też rozkład godzin?

Ja wogóle nigdy nie opieram się żadnej reformie i reorganizacyi tam, gdzie widzę, że jest źle i że rezultaty są ujemne. Ale jeśli coś idzie jako tako, jeśli trzeba wykończyć pewne urządzenia administracyjne, które są dobre, to nie chciałbym równocześnie wprowadzać nowych urządzeń i reformy planu.

I znajduję, że jeśli Wydział krajowy się zgodził na to, na co się i Wysoki Sejm zgodzi, jeśli budynek zostanie sprzedany miastu, o co się obecnie pertraktacye toczą i z małym dodaniem niewielkich funduszów wystawi się budynek na samym placu ogrodowym t. j. na tych 10 morgach i pod względem kulturalnym kierunek szkoły do wysokiego stopnia doprowadzony, to wtedy będzie szło wszystko w lepszym porządku niż dziś, bo nadzór będzie znacznie ułatwiony. A za-

tem żadnych wielkich reorganizacji niepotrzeba.

Tutaj różnię się z kolegą Tertilem co do żądań jego postawionych w drugim punkcie rezolucyi, dlatego, że te wydatki, które uznajemy za potrzebne znajdują się w sprawozdaniu Wydziału krajowego, jako uznane za potrzebne.

Powiaada Wydział krajowy, że odnośny kredyt nadzwyczajny wstawiony jest w preliminarz na r. 1909 już przedłożony Wysokiemu Sejmowi, oraz zwyczajny kredyt potrzebny na utrzymanie pary koni wstawiony jest w następujący sposób. Otóż na nadzwyczajne czyli jednorazowe wydatki wstawiona jest kwota 3200 kor. z tej kwoty wstawiono 900 kor. w preliminarz na r. 1908, zaś 2300 kor. w preliminarz na rok 1909, więc tak jest ten kredyt wstawiony w nadzwyczajnych, jednorocznych, a w zwyczajnych corocznych wydatkach jest wstawiona kwota 1800 kor.

Rezolucya ta, zapewne, rzeczy samej nie psuje, tylko ja znajduję, że jest zbyt dużą, bo jeśli Wydział krajowy wstawił już to w preliminarz, to już mamy to, co chciał p. Tertil.

Chciałem zatem poświadczyć, że wedle mego sumiennego przekonania, zarząd i kierownictwo tej szkoły spoczywa w rękach uczeiwych, fachowych i jest wzorowo prowadzona. Po uzyskaniu wielkiego placu, bo 10 morgów wynoszącego, będą mogli uczniowie tak w sadownictwie, jak w ogrodnictwie i kwieciarstwie nalezyicie się wykształcić.

Korzyść z tego dla ludności szczególnie okolicznej będzie niezaprzeczoną, a i dla dalszych okolic kraju nie będzie bez korzyści, jeśli kilkunastu, a choćby nawet 8—10 fachowych ogrodników corocznie wychowa się i wyjdzie z tej szkoły.

Nie rozwodząc się zatem dłużej nad temi rzeczami, muszę stwierdzić raz jeszcze pomyślny rozwój, w jakim się szkoła znajduje i polecić ją gorliwej opiece Wydziału krajowego i Wysokiego Sejmu, oraz ostrzedz przed daleko idacemi zmianami w kierunku planów, tylko radziłbym iść dalej w tym kierunku, w jakim idziemy; jeśli zaś przyszłość pokaże, że trzeba szkołę postawić na wyższym stopniu i zrobić z niej szkołę średnią, to niech przyszłość rozsądzi.

Dziś jednak, zwłaszcza wobec po-

czynionych wydatków, nie doradzałbym żadnych nowych inwestycji, żadnych nowych zmian kierunku na teraz, aż dopiero kiedy się okaże tego rzeczywista potrzeba, wtenczas gdy zupełnie urządzenie szkoły i przeniesienie budynku na nowy plac będzie miało miejsce.

Tych parę uwag polecam uwadze Wysokiego Sejmu i uwadze p. Sprawozdawcy komisji z nadmienieniem, nie dopuścić do tego, ażeby tworzyć jakąś pośrednią szkołę między niższą szkołą w Wulce kapitańskiej, a średnią, bo tej szkoły średniej w całym kraju nie ma, więc jeśli będzie jakaś szkoła, to właśnie ta stanie się średnią.

Jakżeż więc szkoła w Tarnowie ma teraz pośredniczyć między Wulką kapitańską a inną szkołą, której nie ma.

Nie doradzałbym więc nowych zmian, bo te, jeżeli okaże się potrzeba, to wtedy wprowadzić będzie można, gdy z budynkiem szkolnym sprawa się skończy, gdy budynek dziś istniejący przejdzie na własność miasta i kiedy zcentralizowana administracya i zarząd szkoły znajdzie się na własnym terenie.

Tych parę słów miałem sobie za obowiązek tu wypowiedzieć, jako znający od lat kilkunastu miejsce i warunki w jakich szkoła ta się znajduje.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Po wysłuchaniu uwag tak p. Tertila jak i p. Męcińskiego muszę z naszej strony dodać do tego parę uwag, a mianowicie przede wszystkim według mego przekonania nie można przystępować do przekształcenia szkoły ogrodniczej w Tarnowie na średnią szkołę dlatego, żeśmy uchwalili tego roku założyć niższą szkołę ogrodniczą w Wulce kapitańskiej. Dopóki nie ma tego, co się ma stać, a nie wiem jeszcze czem będzie, to nie można usuwać tego co jest, a jest potrzebne.

Jeśli szkoła w Wulce kapitańskiej się rozwinie i spełni obowiązek niższej szkoły ogrodniczej, to będzie czas na założenie średniej szkoły ogrodniczej.

Dotychczas te warunki nie zaistniały.

Po drugie jestem przeciwny temu, gdyż Wulka kapitańska jest za daleko od Tarnowa i że w Tarnowie jest zdaje mi się na długi, a nawet na stały okres

czasu potrzebna szkoła ogrodnicza niższa, a względnie szkoła ogrodnicza, mająca przede wszystkim na oku spełnienie tych zadań, które są potrzebne dla najszerszych warstw ludności rolniczej.

(P. Męciński. Naturalnie).

Jeśli chodzi o szkołę dla warzywnictwa sadownictwa, to te dwie gałęzie są potrzebne i mają być prowadzone w tym kierunku, jak tego wymaga interes tych 2 gałęzi gospodarczych w najwyższym znaczeniu.

Jeśli chodzi o kwieciarstwo, to ci, którzy chcą uprawiać kwieciarstwo w wyższym stylu są dosyć zamożni, ażeby i bez szkoły na to się zdobyć. A ludność, która zyski ciągnie z kwieciarstwa, jak ludność podmiejska, potrzebuje znać uprawę tych kwiatów, które na naszym niewybrednym targu odbywają się.

Dlatego jeśli by nawet szkoła ogrodnicza w Wulce kapitańskiej powstała i rozwijała się, to nietylko nie wykluczam, ale stwierdzam konieczność takiej szkoły i w zachodniej Galicyi.

Mnie przynajmniej nikt nie zarzuci, że jestem konserwatystą i przyznaję się do tego, że chciałem do gruntu wszystko odmienić, ale także z drugiej strony wiem o tem, że zmiana bez jasno określonego planu nie jest wskazaną i szczególnie w tych gospodarczych sprawach zmiany mogą być szkodliwe, a to dlatego, że zanim się coś należyście wypróbuje, zanim ustali i wyda owoce, musi dosyć czasu upłynąć.

Dlatego też trudno przejść nad tem do porządku dziennego.

Rezolucya p. Tertila jest niby niewinna, bo powiada, ażeby się Wydział krajowy zastanowił nad utworzeniem szkoły innego typu. Mnie się zdaje, że rezolucya ta nie jest tak bardzo niewinna, bo zchwila, kiedy my ją poweźniemy stwarza się dla tej instytucyi okres niepewnej egzystencji. Pocóż robić jakąś nową instytucyę ogrodniczą, skoro mamy powiedziane, że się to przekształci na nowy typ. Stwarza się zatem okres niepewności, a w gospodarstwie niepewność jest bardzo szkodliwą, a pewność kombinacyi na pewien okres czasu jest konieczną.

Dlatego należy się według mego przekonania oświadczyć przeciw rezolucyi p. Tertila tembardziej, że w żadnym kierunku nie wskazał jasnych określeń, jaką szkołę chce mieć, powiedział tylko,

że potrzebna byłaby szkoła średniego typu, lecz co w tej szkole ma być nauczone, tego nie powiedział.

Także z tego względu, czemuś co jest nieznanem, co dotychczas nie jest bliżej określone, jestem przeciwnym.

Należy więc głosować przeciw rezolucyi.

P. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Pilat.

P. Pilat. Wysoki Sejmie!

Pozwolę sobie przejść po kolei rezolucyę postawioną przez p. Tertila i zauważyć, co z mego obowiązku imieniem Wydziału krajowego mam o nich powiedzieć.

Szkoła tarnowska cieszy się od dawna życzliwością reprezentacyi miejskiej w Tarnowie i pod dawniejszym a jeszcze bardziej pod obecnym zarządem i to z pewnością przyczynia się do stworzenia dla niej pomyślnych warunków.

W szczególności jemu zawdzięczamy rozszerzenie pod bardzo korzystnymi warunkami niezbędnego warsztatu tj. gruntu potrzebnego pod uprawę roślin ogrodnich oraz pomyślny rozwój nauki.

Mam nadzieję, że ta życzliwość, która przebijała się z przemówienia szanowne posła miasta Tarnowa ujawniać się będzie i w przyszłości i dopomoże nam do tej zmiany, którą szanowny poseł wskazał, jako pożądaną, a której Wydział krajowy także nie uważa za niepożądaną, ale owszem zgadza się z tem, tj. na przeniesienie budynków szkolnych, a raczej na postawienie ich na gruncie nowym w miejsce budynków, które obecnie szkoła zajmuje, a któreby miały przejść na własność miasta.

Pertraktacye pod tym względem były prowadzone jeszcze za dawniejszego zarządu, wtenczas były warunki, które miasto proponowało dla Wydziału krajowego mniej korzystne tak, że Wydział krajowy postawiwszy pierwsze piątro na budynku szkolnym, dotychczas nie mógł się zdecydować na to, ażeby Wysokiemu Sejmowi przedstawić projekt sprzedaży obecnego gruntu wraz z budynkami i przeniesienie szkoły, bo obliczyliśmy wtenczas, że toby zbyt wiele kosztowało.

Zasadniczo Wydział krajowy nie jest temu przeciwny, owszem uznaje pływ-

nać z tego korzyści i jeżeli znajdzie to czego się spodziewamy po obecnej reprezentacji miasta Tarnowa i spotka pod tym względem przychylnie usposobienie, to w miarę możliwości, jak Wysoki Sejm funduszy przyzwoli, Wydział krajowy tej zmiany dokona.

Tu jednak zauważę, że nie czynności przygotowawcze są teraz dla Wydziału krajowego potrzebne, bo z tego Wydział krajowy doskonale zdaje sobie sprawę, jakich nakładów potrzeba aby nowy budynek wystawić i pod tym względem przygotowania były jeszcze wówczas poczynione, — obecnie chodzi tylko o propozycje miasta Tarnowa takie, któreby Wydział krajowy mógł przyjąć i zużytkować do przyszłego budżetu.

Tyle co do rezolucyi czwartej.

Co się tyczy rezolucyi drugiej, to jest aby podwyższenie płac personalu nauczycielskiego nastąpiło już z dniem 1. stycznia 1908, to wprawdzie w budżecie krajowym na rok 1908 jest ta kwota wstawiona, jednak Wydział krajowy dotychczas trzymał się tej zasady, że dopiero wtenczas jego propozycje można uważać za skuteczne, jeżeli Wysoki Sejm te propozycje przyjmie.

Z tego względu nie mogę ze stanowiska Wydziału krajowego zgodzić się na to, aby podwyższenie nastąpiło od 1. stycznia 1908.

Co się tyczy rezolucyi trzeciej, aby polecić Wydziałowi krajowemu, iżby przystąpił do wykonania inwestycji dla szkoły ogrodniczej w Tarnowie, jak sieci wodociągowej, zakupna pary koni, zakupna potrzebnych narzędzi i wybudowania szklarni, to wydatki na zakupno koni, na zakupno narzędzi rolniczych itp. znajdują się już w szczegółowym preliminarzu na rok 1909 w komisji budżetowej i nie mam powodu wątpić, że komisja budżetowa wydatki te przyjmie. Sądzę zaś, że nie jest rzeczą właściwą, by poszczególne pozycje budżetu wymawiać z preliminarza i wstawiać do uchwał komisji fachowych, skoro te wydatki nie trafiają na żaden opór i z natury rzeczy będą przyjęte przez komisję budżetową.

W ten sposób bowiem postępując obciążylibyśmy poszczególne komisje całym szeregiem propozycji do uchwał, które niewątpliwie będą załatwione w komisji budżetowej.

(P. Tertil. A szklarnia?)

Zaraz odpowiem. Przedewszystkiem co się tyczy wodociągów, to jak to już o tem wspomniał szan. poseł tarnowski zaprowadzenie wodociągów w mieście Tarnowie jest właśnie w toku. Dopiero wówczas, kiedy wodociągi w Tarnowie będą zaprowadzone i gdy będą funkcjonowały, wówczas Wydział krajowy, jak to się stało w Zaleszczykach, nie zaniebda zaprowadzić także i w szkole tarnowskiej wodociągi.

Korzyści z tego są tak znaczne, że wątpić o tem nie można, by gospodarz dobry nie mógł zaniechać zaprowadzenia wodociągów. Stało się to w Zaleszczykach bez uszczerbku dla miasta, a z korzyścią dla tych celów, którym szkoła ogrodnicza służy.

Co się tyczy wreszcie szklarni, to momentem, który Wydział krajowy wstrzymał od wstawienia tego wydatku do preliminarza na rok 1909, była ta okoliczność, że właśnie postawienie nowej szklarni musi zależeć w znacznej części od tego, gdzie budynki zakładowe będą stały w przyszłości, czy będą stały nowe budynki na nowym gruncie, czy też pozostanie status quo, bo szklarnia jest na dawnym gruncie, a jest rzeczą stosowną, aby szklarnia była blisko budynku szkolnego a nie od niego oddaloną.

A wreszcie co się tyczy ostatniego punktu tj. reorganizacji szkoły stosownie do dawniejszych poleceń sejmowych, tak aby plan nauki teoretycznej i praktycznej odpowiadał poziomowi rzeczywistemu uczniów i warunkom postępu gospodarstwa w kraju zauważył tu już jeden z szanownych mówców, że wtedy, kiedy szkoła na Wulce kapitańskiej zaczęnie funkcjonować, będzie czas zastanowić się nad reformą szkoły tarnowskiej, aby był związek między tymi zakładami.

Tu mogę tylko to powiedzieć, że dla mnie jasną jest rzeczą, iż warunki przyjęcia do szkoły tarnowskiej wobec powstania szkoły na Wulce kapitańskiej powinny być trochę obostrzone. One będą obostrzone już i teraz przez to, że wprowadzoną została w szkole tarnowskiej instytucja praktykantów tj. chłopców, którzy będą zajęci wyłącznie praktycznie, a z których, jeżeli wykażą kwalifikacje dostateczne będą się rekrutować uczniowie dla trzyletniego właściwego kursu w szkole.

W ten sposób będzie można te warunki przy egzaminie wstępnym troszeczkę podnieść, a raczej badanie przy egzaminie wstępnym uczynić ściślejsze dlatego, aby właśnie potem w nauce bez balastu mniej przygotowanych uczniów umożliwić postęp większy.

Nie mam powodu wprost sprzeciwić się tej rezolucji, która każe Wydziałowi krajowemu zastanowić się nad reorganizacją którejkolwiek szkoły, bo wiem że żadna szkoła w żadnej chwili nie jest tak zupełnie doskonałą, aby nie w niej zmieniać nie potrzeba, jednakże nie mogę nie podnieść, że słusznem jest zdanie wypowiedziane tu przedtem w tej dyskusyi, że zbyt częste zmiany niekoniecznie są odpowiednie i że przedewszystkiem powstania tej szkoły na Wulce kapitańskiej należałoby przeczekać.

P. Tertil. Proszę o głos.

Marszałek. P. Tertil ma głos.

P. Tertil. Wysoka Izbo!

Co do wniosków przezemnie postawionych żaden z inowców poprzednich z wyjątkiem przedstawiciela Wydziału krajowego, nie sprzeciwił się wnioskowi o oznaczenie daty, odkąd liczyć się ma podwyżka płac nauczycielskich.

Rozumiem stanowisko p. Pilata, że on, jako członek Wydziału krajowego, wolałby, aby wydatek był jak najmniejszy i dlatego stoi na gruncie jak najmniejszych wydatków. Ale z drugiej strony nie chciałbym, aby na tę Izbę spadł zarzut, iż na interkalaryach i na umniejszeniu pensyi nauczycieli tarnowskich chce zarobić na inne cele.

Jestem przekonany, że gdybyśmy byli mieli możliwość zejścia się wcześniej i ta podwyżka dla nauczycieli tarnowskich byłaby uchwalona wówczas, kiedy uchwalano podwyższenie poborów dla nauczycielstwa w całym kraju. Przecież nauczycielstwo szkoły ogrodniczej w Tarnowie nie może odpowiadać za to, że my w Sejmie schodzimy się tak rzadko.

Dlatego sędzę, że słów na motywowanie tego mego wniosku więcej tracić nie potrzebuje.

Co się tyczy zmiany planu nauki, to przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że panuje tu wielkie nieporozumienie.

Nie chodzi mi bowiem o to, aby powstała średnia szkoła ogrodnicza nowego typu. Ponieważ oryginał mego wniosku znajduje się w rękach p. spr-

wzdawcy, proszę aby p. sprawozdawca odpowiadając raczył stwierdzić, że ja wnoszę tylko to, czego się Sejm już od 10 lat domaga, a czego doprosić się nie może, tj. aby Wydział krajowy obmyślał wniosek nie reorganizacji szkoły ale organizacji szkoły.

W tym kierunku czytamy w dawniejszych sprawozdaniach polecenie, aby plany nauki teoretycznej odpowiadały umysłowemu poziomowi uczniów i były zastosowane do wymagań postępu gospodarstwa krajowego.

Temu poleceniu nie stało się dotąd zadość.

Ja we wniosku swoim obrałem drogę łagodniejszą, bo obrałem drogę reorganizacji, chociaż właściwie powinno się było powiedzieć nie „reorganizację“ lecz „organizację“.

Muszę tu powiedzieć, że nie o reorganizację tu się rozchodzi, ale o organizację, aby przecież raz były jakieś plany naukowe w tej szkole!

Szkoła ogrodnicza w Tarnowie istnieje lat z górą 20 a dotąd nie ma planu naukowego.

Przyjedzie np. do szkoły inspektor, czy delegat, widzi że taki a taki jest rozkład godzin, widzi że nauczyciel tego a tego uczy, i powiada: „Tego nie potrzeba, tego niepowinniście uczyć, a należy uczyć tego i tego“.

Dyrektor i grono nauczycielskie poddając się zarządzeniom władzy przełożonej uczy czego innego.

Za rok przyjeżdża inny delegat i powiada, że to a to jest niepotrzebne, powinno się uczyć tak a tak.

I co wobec tego ma robić ten dyrektor szkoły?

Skonstatowano to publicznie na ankiecie a nikt temu nie zaprzeczy! Przecież już czas najwyższy, aby plan nauki był wypracowany.

Panowie zwalczający mój wniosek powiadają że jeszcze nie czas na szkołę średnią nowego typu. Ja nie chcę szkoły nowego typu, ja chcę tylko pewnego planu dla szkoły tarnowskiej.

Wszak samo sprawozdanie komisji powiada, że komisya wyraża nadzieję, iż po wprowadzeniu w życie szkoły na Wulce kapitańskiej przystąpi Wydział krajowy do pewnej retormy szkoły tar-

nowskiej, nadając jej charakter pośredni między niższą a średnią szkołą. Już samo zaostrzenie egzaminu wstępnego i rozszerzenie nauk fachowych i ogólnych temu celowi odpowie.

To byłoby ideałem, do którego dążyć należałoby.

Ale aby pójść naprzód, trzeba koniecznie krok jakiś zrobić.

Że tak się stać musi, to jest rzeczą pewną. Ale mój wniosek zwalcza się z innych powodów, a nie z powodów rzeczowych.

P. Pilat w swoim przemówieniu zapowiedział, że będzie musiało nastąpić pewne obostrzenie dla uczniów. Ale jeżeli ma nastąpić obostrzenie niechże to obostrzenie będzie planowe, niech nie będzie bezholowia.

I dlatego właśnie to, co przeciwko memu wnioskowi przytoczono właśnie przemawia za moim wnioskiem.

Ja wcale nie przemawiałem za tem, jakoby mi chodziło o stworzenie czegoś w guście gimnazjum ogrodniczego nowego typu, lub jakiejś akademii ogrodniczej, bo nam akademików wcale nie potrzeba dla tych ogrodów miejskich, i dla tych ogrodów wiejskich obywateli, nam potrzeba ludzi wykształconych odpowiednio do naszych potrzeb i pod tym względem na zdanie p. Stapińskiego zupełnie się piszę.

Proszę Panów! o ile się rozchodzi o inwestycje, to ja nierozumiem właściwie, dlaczego mój wniosek miałby być zwalczany, bo jeżeli można te inwestycje do budżetu wstawić, to nie złego się stanie, jeżeli w załatwieniu sprawozdania komisji te inwestycje będą nietylko uznane za potrzebne, lecz nadto przykazane do wykończenia tembardziej, że dla nas nie jest obojętnem, kiedy to nastąpi. Ale proszę panów, komisya przedstawia jako inwestycję niezbędną a więc taką, której nie powinno się odrzucać

(czyta):

budowę szklarni odpowiednich rozmiarów systemu nowożytnego a do stosunków krajowych odpowiedniego. Bez szklarni nie podobna uczyć kwaciarstwa, niepodobna uszlachetnić niektórych gatunków roślin, a obecnie istniejąca cieplarnia już do tego celu nie jest odpowiednią.

Skoro tak jest, to czekanie aż jakies

biurokratyczne kroki będą załatwione, nie jest odpowiednie, bo się czeka z rzeczą lżejszą, a bardzo ważną, aż się załatwią rzeczy trudniejsze i może nie tak nagłe.

Przechodzę do kwestyi budowy nowych budynków zakładu. Prawdą jest, że w tej mierze jeszcze nie doszło do porozumienia między gminą a Wydziałem krajowym, ale ja sądzę, że to porozumienie nie będzie tak trudne. Przedewszystkiem trzeba, jeżeli miasto podaje, że nie da tej kwoty, tylko mniejszą, to trzeba powiedzieć, ile się żąda, ale tłumaczyć się tem, że gmina żąda za wiele i nie popchnąć tej sprawy na dalsze tory, nie prowadzić dalszych rokowań — to nie może być załatwieniem kwestyi. Zresztą, proszę Panów, śmiem się powołać na uchwałę poprzedniego Sejmu, w której polecił Wydziałowi krajowemu wdrożenie kroków w tym kierunku, ażeby w Tarnowie stanęła szkoła dla przemysłu budowlanego. Wiadomo Wydziałowi krajowemu, że gmina miasta Tarnowa właśnie ten budynek, który ma nabyć od szkoły ogrodniczej, swoim kosztem chce przerobić i przeznaczyć na taką szkołę przemysłu budowlanego, a jeżeli tak jest, jeżeli do tego celu gmina będzie chciała dom ten nabyć, to sądzę, że kwestya samej wysokości ceny nie będzie tak trudną, bo czy Wydział krajowy sprzeda dom ten na dobry cel trochę taniej, czy my zapłacimy trochę więcej niżbyśmy woleli, to dwom sprawom dobrze wyjdzie na pożytek. Dlatego nie rozumiem, jaki byłby powód sprzeciwiania się tej części mojej rezolucyi i dlatego obstaję przy poprzednim żądaniu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Wikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Julian Brunicki.**

Przechodząc pojedyncze rezolucje p. Tertila i tow. pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że żądanie by podwyższenie etatu nastąpiło już od 1. stycznia 1908 nie da się tak długo załatwić, dopóki ta propozycja wogóle uchwaloną nie będzie, zdaje mi się, nie jest ono zupełnie odpowiednie, a sprawa cała należy raczej do Wydziału krajowego, co do drugiej pozycyi polecającej, ażeby Wydział krajowy przystąpił zaraz do inwestycji, to są one już przewidziane w budżecie na rok 1909, są bezwarunkowo ważne i zostaną wykonane, jak tylko do-

tyczący budżet zostanie przez Wysoki Sejm uchwalony. Jedną tylko pozycją rzeczywiście w tej chwili nieda się wykonać, a to budowa szklarni. Jestto w każdym razie inwestycja znaczniejsza aniżeliby się p. proponentowi zdawało (p. **Stapiński** niepotrzebny przytem) jest potrzebna, ale nie dająca się wykonać tak długo, dopóki nie będzie pewności, co się stanie z samym budynkiem szkolnym i z internatem. Jeżelibyśmy teraz szklarnię postawili na placu pod ogród przeznaczonym a dopiero później po jakimś czasie mieli tam przetranszować budynki mieszkalne i szkołę, to rezultat byłby czasowo chybiony, a może nawet zupełnie udaremniiony.

Co do rezolucyi 4-tej a właściwie 3-ciej polecającej Wydziałowi krajowemu, ażeby przystąpił do czynności przygotowawczych celem wystawienia nowych budynków, to jak zostało już wyjaśnionem Wys. Sejmowi, nie jest możliwem dopóki sprawa co do dzierżawy gruntu i powiększenia placu na ogród nie zostanie korzystnie załatwioną bo jest to inwestycja bardzo znaczna i nie może być lekkomyślnie rozpoczętą a z drugiej strony przestrzeń 10 morgów nie da się uszczuplić na rzecz budynków, bez wielkiej szkody dla ogrodu i plantacyi. Dlatego musi być ta sprawa powiększenia ogrodu i wydzierżawienia na długi przeciąg czasu, dłużej niż na 25 lat, definitywnie załatwioną, nim będzie można przystąpić do wybudowania nowych budynków.

Co do wniosku na reorganizację tej szkoły, to może tu zachodzić mylne pojęcie.

Nie idzie tu wcale komisyi o to, ażeby wytworzyć ze szkoły tarnowskiej jakąś szkołę średnią albo wyższą. My wychodzimy z tego stanowiska, że dla zachodniej Galicyi zakład taki jak obecny jest bezwarunkowo potrzebny i że szkoła tarnowska w obecnym stanie rzeczywiście oddaje wiele bardzo cennych usług, jednakowoż w tej szkole tworzyły balast pewne osobniki o niższem wykształceniu, dla których trudniejszem było pojmowanie takiej nauki, jaka tam jest udzielana. Tych chłopców będzie można skierować do szkoły w Wólce kapitańskiej, a przy szkole tarnowskiej pozostaną chłopcy lepiej umysłowo rozwinięci, z lepszymi wiadomościami ogólnymi, dla nich będzie można zakres nauki trochę rozszerzyć i pogłębić — że się tak wyrażę — naukę fachową. W sprawie tej już pewne kroki

poczyniono, dawniej miała ta szkoła 2 lata nauki, obecnie 3 i rozszerzono plan nauki. Więc zdaje mi się, że chwilowe rozszerzenie, reorganizacja byłaby przedwczesną, dopóki Wólka kapitańska rzeczywiście nie wejdzie w życie.

Wobec faktu, że nie mam mandatu od komisyi, ażeby przyjmować dalej idące propozycje i rezolucje, ośmielam się prosić, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić wnioski przedstawione przez komisyę.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Julian Brunicki** (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego wniosku. Sprawozdawca p. **Julian Brunicki**

(czyta):

2. Sejm ustanawia w miejsce dotychczasowego następujący etat osób i plac w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie:

a) kierownik a zarazem nauczyciel fachowy z placą 3400 koron, dodatkiem aktywalmym 300 kor. i wolnem pomieszkaniem oraz prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, z których dwa pierwsze po 400 kor., trzy ostatnie po 600 koron rocznie;

b) nauczyciel fachowy z placą 2.800 kor. dodatkiem aktywalmym 240 koron i dodatkiem na pomieszkanie 400 kor. oraz z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, z których dwa pierwsze po 300 kor., trzy ostatnie po 400 kor. rocznie;

c) nauczyciel do nauk elementarnych z placą 1700 kor., dodatkiem aktywalmym 140 kor., dodatkiem na pomieszkanie 360 kor., oraz prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, z których dwa pierwsze po 160 kor., trzy ostatnie po 200 kor. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Marszałek. Teraz poddam pod głosowanie rezolucyje postawione przez p. Tertila.

Pierwsza rezolucya opiewa:

(czyta.)

Podwyższenie etatat plac personalu nauczycielskiego w tej szkole ma nastąpić od 1. stycznia 1908.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Julian **Brunicki**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyje, zechce rękę podnieść. (Mniejność.) Rezolucya pierwsza upadła.

Jest druga rezolucya p. Tertila, która brzmi,

(czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zaraz przystąpił do wykonania in westycyi dla krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie wyszczególnionych w sprawozdaniu komisji jako to:

a) zaprowadzenia sieci wodociągowej lokalnej dla ogrodu szkolnego;

b) zakupienia pary koni dla ogrodu szkoły;

c) zakupienia potrzebnych narzędzi;

d) wybudowania szklarni odpowiednich rozmiarów systemu nowożytnego a zastosowanego do stosunków krajowych i potrzebne na ten cel kwoty o ile nie znajdują pokrycia w budżecie r. 1908 i 1909, wstawił do budżetu na rok następny.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Julian **Brunicki**. Zrzekam się.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyje, zechce rękę podnieść. (Mniejność.) Rezolucya upadła.

Następuje rezolucya trzecia p. Tertila.

(czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zaraz przystąpił do czynności

przygotowawczyoh zmierzających do wystawienia nowych budynków zakładowych dla tej szkoły na terenie położonym bliżej nowego ogrodu i w sposób odpowiadający celowi zakładu z wnioskami i warunkom postępu i ażeby złożył Sejmowi z tych czynności przedwstępnych na najbliższej sesji sprawozdanie z wnioskami względem wstawienia potrzebnych na ten cel kwot do budżetow lat następnych poczynszy od r. 1910.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Julian **Brunicki**. Zrzekam się.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyje, zechce rękę podnieść. (Mniejność.) Rezolucya upadła.

Jest wreszcie czwarta rezolucya p. Tertila

(czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na następnej sesji sejmowej przedłożył wnioski na reorganizację tej szkoły stosownie do dawniejszych poleceń Sejmu (od 3 2 1898) tak, iżby plan nauki teoretycznej i praktycznej odpowiadał poziomowi umysłowemu uczniów tej szkoły i warunkom postępów gospodarstwa w kraju.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Julian **Brunicki**: Zrzekam się.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyje, zechce rękę podnieść. (Mniejność.) Rezolucya upadła.

Następuje sprawozdanie komisji go podarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju. (Alg. 244.)

Sprawozdawca poseł Julian Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. Julian **Brunicki** (za-czyta czytając sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Julian Brunicki (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu ogrodnictwa w kraju.

2. Sejm ustanawia w miejsce dotychczasowego następujący etat osób i plac w krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach;

a) kierownik a zarazem nauczyciel fachowy z płacą 3.240 koron, dodatkiem aktywalnym 300 koron i pomieszkaniem, oraz z prawem do poboru pięciu dodatków pięcioletnich, każdy po 400 koron rocznie;

b) nauczyciel fachowy z płacą 2.640 koron, dodatkiem aktywalnym 240 koron i pomieszkaniem oraz z prawem poboru pięciu dodatków pięcioletnich, każdy po 300 koron rocznie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Julian Brunicki (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu ogrodnictwa w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Julian Brunicki (*czyta*):

2. Sejm ustanawia w miejsce dotychczasowego następujący etat osób i plac w krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach:

a) kierownik a zarazem nauczyciel fachowy z płacą 3.240 koron, dodatkiem

aktywalnym 300 koron i pomieszkaniem, oraz z prawem do poboru pięciu dodatków pięcioletnich, każdy po 400 koron rocznie;

b) nauczyciel fachowy z płacą 2.640 koron, dodatkiem aktywalnym 240 koron i pomieszkaniem oraz z prawem do poboru pięciu dodatków pięcioletnich, każdy po 300 koron rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie petycji Zarządu kółka rolniczego w Padwi narodowej.

Sprawozdawca poseł Julian Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. Julian Brunicki (*czyta*.)

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie petycji Zarządu kółka rolniczego w Padwi narodowej.

Wysoki Sejmie!

Jestto faktem udowodnionym, że szkółka drzew owocowych może tylko tam rozwijać się pomyślnie i dawać rezultaty, gdzie obok warunków lokalnych, korzystnych, gleby i klimatu jest doświadczony kierownik.

Fachowiec taki opłaci się wyłącznie, gdzie obszar i produkcja roczna są znaczne, co jest nie możliwym przy kółku rolniczem choćby w bardzo wielkiej miejscowości.

Ponieważ jednak z podania przebija chęć czynników lokalnych podniesienia sadownictwa w Padwi narodowej i w okolicy, co w stosowny sposób i w odpowiednim kierunku poprzeć należy, przeto komisja wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Kółka rolniczego w Padwi narodowej odstępuje się Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Tarnów w sprawie uregulowania rzeki Wątołu. (Alg. 245.)

Sprawozdawca poseł Battaglia ma głos.

Sprawozdawca p. Battaglia (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (*Większość*) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Battaglia (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu aby wykonał projekt i kosztorys regulacji rzeki Wątołu w obrębie gminy Tarnowa a następnie zapewniwszy udział państwa w wysokości jednej trzeciej części kosztów oraz taki sam udział interesowanych, w szczególności gminy m. Tarnowa, przedstawił Sejmowi wniosek, dotyczący równego udziału kraju w kosztach wspomnianej regulacji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Bochni na zaciągnięcie pożyczki komunalnej w kwocie 150.000 koron na budowę dróg i mostów. (Alg. 246.)

Sprawozdawca p. Tertil ma głos.

Sprawozdawca p. Tertil (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Wniosek

jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Tertil (*czyta*).

Komisja administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy następującą ustawę w brzmieniu zaprojektowaną przez Wydział krajowy uchwalić.

Tem samym załatwiono petycję l. s. 558 08,

Ustawa

z w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Bochni na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 150.000 K.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Bochni zezwala się na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 150.000 K na budowę, względnie wykończenie budowy dróg: Ujście solne-Brzesko, Bochnia-Szczurowa, Niepołomice-Grabie, Grodkowice-Brzezje, Wiśnicz-Kobyle, Dziewin-Chobot i Kłaj-Zabierzów.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Tertil. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Tertil. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecie czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu IV. w sprawach kolejowych za czas od 1. grudnia 1906 do 31. marca 1908. (**Aleg. 247**).

Sprawozdawca p. Kolicher ma głos.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności Departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach kolejowych za czas od 1. grudnia 1906 do 31. marca 1908.

II.

1. Sejm uznaje kolej lokalną z Przemysła na Krasiczyn, Dubiecko, Dynów, Krzemienna, Brzozów do Rymanowa za użyteczną i potrzebną ze względów na ogólne interesa kraju.

2. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby celem zrealizowania kolei lokalnej z Przemysła do Rymanowa przedsięwziął rokowania z c. k. Rządem i interesowanymi stronami, przyczem by miał na szczególnej uwadze jak najspieszniejsze wybudowanie jej części między Brzozowem a Rymanowem i upoważnia Wydział krajowy do wypracowania projektu tej części linii za zaliczeniem kosztów projektu z krajowego funduszu kolejowego za zwrotem z kapitału budowy kolei.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy zrealizowaniu projektu kolei z Przemysła do Rymanowa zostały

odpowiednio uwzględnione interesa kolei wąskotorowej Przeworsk-Dynów, które będą narażone z powodu konkurencji stworzyć się mającej przez tę nową kolej.

III.

Celem umożliwienia budowy kolei lokalnej z Lubaczowa na Cieszanów do granicy rosyjskiej koło Płazowa pod Narelem poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jeżeliby badania Wydziału krajowego wykazały, że interesenci po stronie rosyjskiej postarają się o komunikację drogową z rosyjskiego obszaru ciężenia do Płazowa, podjął rokowania z c. k. Rządem o umożliwienie utworzenia urzędów cłowych austriackiego i rosyjskiego w Płazowie na ten wypadek, jeżeliby kolej z Lubaczowa na Cieszanów do Płazowa była wybudowaną.

IV.

Odstepuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania petycyę gminy Baligród i okolicznych gmin o budowę kolei ze stacyi Lisko—Łukawica na Baligród do Cisny, względnie o zaprowadzenie ruchu automobilowego między temi miejscowościami.

O ile rozchodzić się będzie o ruch automobilowy, poleca się petycyę Rządowi do życzliwego traktowania.

V.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by jak najspieszniej zbadał kolej lokalną Kołomyja — Pistryń — Kossów — Kutry — Uścieryki pod względem technicznym i kamercyalnym, przystąpił do rokowania z interesentami a także z c. k. Rządem co do wyjednania wydatnego przyczynienia się do kosztów budowy tej kolei i odnośnie sprawozdanie i wnioski Sejmowi wkrótce przedłożył.

VI.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by rozpatrzył, czy nie należałoby wejść w porozumienie z c. k. Rządem co do upaństwowienia niektórych kolei lokalnych.

VII.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wobec gwałtownie rosnących zadań krajowego biura kolejowego w szczególności celem przyspieszenia badania i opra-

cowania projektów nowych linii kolejowych przedstawił Sejmowi wnioski co do pomnożenia etatu krajowego biura kolejowego, niemniej jak co do podniesienia wydatku w rubryce VIII. poz. 17 budżetu krajowego na badania techniczne i komercyjne nowe zgłoszonych projektów.

VIII.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z Zarządem kolei państwowych zbadał i ewentualnie pomyślnie załatwił sprawę zaprowadzenia na przestrzeni Trzebinia-Siersza wodna w godzinach popołudniowych jeszcze jednej pary pociągów osobowych względnie dodania wozów osobowych do pociągów węglowych, oraz przesunięcia trasy pociągów Nr. 6053 i 6054 o parę minut celem uzyskania połączenia do Kralewa i z Kralewa.

IX.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wszedł w porozumieniu z c. k. Rządem względem spożytkowania statystyki kolejowej i pocztowej dla celów statystyki handlu Galicyi, zwłaszcza handlu zewnętrznego, a ewentualnie przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski.

X.

Sejm wzywa c. k. Rząd, by w ten sposób zreformował rachunkowość i statystykę kolejową, iżby dawała ona dokładny i szczegółowy obraz ruchu towarowego i osobowego oraz wyników finansowych nie tylko całej sieci, lecz także poszczególnych jej zwartych terytoriów.

XI.

Z uwagi na okoliczność, że przy sposobności upaństwowienia kolei Staats eisenbahngesellschaft, Nordwestbahn i Süd-Norddeutsche-Verbindungsbahn, rząd zamierza skutecznici t. zw. reformę taryfową, z uwagi dalej, że zachodzi obawa poważna, iż ta reforma będzie w rzeczywistości znacznym podwyższeniem obowiązujących taryf kolejowych, z uwagi że żaden kraj koronny nie ma tak niekorzystnego położenia geograficznego jak Galicya, z uwagi iż warunki produkcji są w ogóle w Galicyi trudniejsze jak w ościennych krajach koronnych, wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy układaniu nowej taryfy uwzględnił te szcze-

gólne stosunki i ułożył taryfę odpowiednią dla produkcji galicyjskiej w tak trudnych warunkach walczącej.

XII.

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przez rychłe ulepszenie, rozszerzenie i pomnożenie urządzeń stacyjnych, zwłaszcza zakładów ranżowania, torów, magazynów itp. w Galicyi, w szczególności we Lwowie, Krakowie, Rzeszowie, Trzebini, Oświęcimiu, Białej, Żywcu i t. d. przyczynił się do przyspieszenia obrotu wagonów towarowych a tem samem wogóle do istotnej poprawy stosunków ruchu frachtowego.

XIII.

Sejm wzywa c. k. Rząd, by nie dopuszczał do ogałacania północno-wschodniej sieci kolei państwowych z wagonów towarowych na rzecz linii zachodnich, lecz by w rozdziale parku wogóle, oraz we wszelkich fazach dyrygowania wozów sieć północno-wschodnią znajdowała uwzględnienie odpowiadające faktycznym potrzebom.

XIV.

Wzywa się c. k. Rząd, aby z okazji reorganizacji c. k. zarządu kolei państw. wziął pod przychylną rozwagę przedzielenie szlaków c. k. kolei północnej w Galicyi leżących wraz z jej kolejami lokalnymi w Galicyi, władzy kolejowej z siedzibą w kraju.

XV.

Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyznał funkcyonaryuszom autonomicznym co do cen jazdy osobowej te same ulgi, które przysługują funkcyonaryuszom państwowym.

XVI.

Wzywa się c. k. Rząd, aby przy każdym pociągu pospiesznym prowadził odpowiednią do frekwencji ilość wozów III. klasy.

XVII.

Wzywa się c. k. Rząd, aby obniżył czynsz dzierżawy za restauracye kolejowe i w ten sposób umożliwił lepszą obsługę publiczności przez podanie zdrowych potraw.

XVIII.

Wzywa się c. k. Rząd, aby c. k. Dyrekcyje kolejowe zobowiązały przedsiębiorców utrzymujących na większych stacjach kolejowych czytelnie, do przechowywania odpowiedniego zapasu znaczków pocztowych dla drobnej sprzedaży.

XIX.

Wzywa się c. k. Rząd, aby na stacjach kolejowych i w pociągach kolejowych na szlakach galicyjskich utrzymywał należyty poządek.

XX.

Wzywa się c. k. Rząd, aby na liniach galicyjskich powiększył istniejące i utworzył nowe magazyny dla transportów mięsa.

XXI.

Sejm wzywa c. k. Rząd, by przez odpowiednie inwestycje na linii kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż (ochrony śniegowe, ładownie bydła i t. d.) umożliwił należyte funkcjonowanie tej kolei.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, głos ma p. Halban.

P. Halhan. Wysoki Sejmie!

Uznając w całej pełni gruntowne wywody p. referenta, chciałbym tylko ze stanowiska miast, które mam zaszczyt reprezentować, tutaj podnieść dwa dezyderata, które zresztą już niejednokrotnie, tak przez Izby handlowe i przemysłowe jak i przez Radę gminną m. Drohobycza były poruszane.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Drohobycz i Borysław stały się centrami bardzo ważnymi, których rozwój postępuje znacznie i które zasługują z wszelkich stron na uwzględnienie choćby z uwagi na ważne interesa przemysłowo-handlowe, które się w Drohobyczu i Borysławiu koncentrują.

Otóż te interesa przemysłu szczególnie nattowego zostały, jak wiadomo w ostatnich czasach bardzo skutecznie poparte przez wszystkie czynniki, tak rządowe jak i autonomiczne, ale te interesa nie doznają dostatecznej opieki ze strony administracji kolejowej.

I tak, pojawiają się nieustanne żale na bardzo szczupłe urządzenia stacyj-

ne, tak w Drohobyczu, jak i Borysławiu, a także kilkakrotnie ponawiane było życzenie kół przemysłowych w sprawie udogodnienia ruchu osobowego między Lwowem a Drohobyczem i Borysławiem.

Istnieją pociągi pospieszne między Ławocznem a Pesztem, ale nie ma pociągu pospiesznego ze Lwowa przez Stryj do Ławocznego, niema więc odpowiedniego połączenia, któreby było ważne nie tylko dla Drohobycza i Borysławia, ale ze względu na połączenie z Węgrami byłoby ważne i odpowiadałoby interesom przemysłu i handlu całego kraju.

Dlatego pozwolę sobie do rezolucji dwunastej, w interesie udogodnienia ruchu towarowego wnieść poprawkę.

Rezolucya XII. brzmi:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przez rychłe ulepszenie, rozszerzenie i pomnożenie urządzeń stacyjnych, zwłaszcza zakładów ranżowania, torów, magazynów itp. w Galicyi, w szczególności we Lwowie, Krakowie, Rzeszowie, Trzebini, Oświęcimiu, Białej, Żywcu i t. d. przyczynił się do przyspieszenia obrotu wagonów towarowych, a tem samem wogóle do istotnej poprawy stosunków ruchu frachtowego.

Otóż prosiłbym, ażeby po słowach: „Oświęcimiu, Białej, Żywcu“, a przed literami: „i t. d.“ dodać słowa: „Drohobyczu i Borysławiu“.

Ze względu zaś na to co przytoczyłem w interesie ruchu osobowego, pozwolę sobie prosić o przyjęcie dodatkowej rezolucji, któraby nosiła liczbę XXII. po rezolucjach p. referenta, a któraby opiewała następująco: „wzywa się c. k. Rząd, aby celem udogodnienia komunikacji między Lwowem a Drohobyczem i Borysławiem, oraz między Lwowem a Ławocznem i Pesztem, zaprowadził pociągi pospieszne na linii Lwów-Ławoczne, z odgałęzieniem ze Stryja do Drohobycza i Borysławia“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję i poprawkę p. Halbana, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest parta.

P. Julian Brunicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Julian Brunicki.

P. Julian Brunicki. Wysoki Sejmie!

W sprawozdaniu komisji na trze-

ciej stronie poruszono sprawę kartelu specjalnie żelaznego, tego — że się tak osmielę wyrazić — raka na ustroju ekonomicznym ogólnym świata całego, a może w nader wysokim stopniu monarchii naszej.

Kartel żelazny uniemożliwia na każdym kroku istnienie jakiegokolwiek gałęzi przemysłu żelaznego, kartel żelazny, jak miałem raz zaszczyt podnieść na posiedzeniu państwowej Rady rolniczej we Wiedniu, uniemożliwia prowadzenie gospodarki i przemysłu, gdyż podnosi cenę żelaza do niemożliwości.

Wskutek kartelu żelaznego, towarzystwa produkujące wyroby żelazne, mogą dawać aż 48% dywidendy. Mnie się zdaje, że to jest troszkę więcej, aniżeli to, co ustawa pojmuje pod: „bürgerlicher Gewinn“ — uczciwy zysk.

W sprawozdaniu poruszoną też jest sprawa drożyzny szyn i wynikających stąd wyższych kosztów budowy kolei. Niestety, nie widzę w rezolucjach żadnej, któraby tę myśl rozwijała szerzej i odpowiednio sformułowała.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Dlatego osmielam się postawić następującą rezolucję:

Wzywa się c. k. Rząd, by w sposób stosowny a energiczny wystąpił przeciw gospodarce kartelowej, a specjalnie przeciw gospodarce kartelu żelaznego, dążył do zmuszenia kartelu do stosownej niższej cen żelaza w ogóle, a specjalnie szyn kolejowych, a gdyby to było bezskutecznem, by przystąpił do zakupu i wprowadzenia szyn z fabryk zagranicznych.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Jest poparta.

Głos ma z kolei zapisany p. Tymoteusz Staruch.

P. Tymoteusz **Staruch.** Zaberają hołs, szczyoby zwernuty uwahu, na dekotori nedostatky na kolijach lokalnych, na kotrych używaje się t. zw. potiahiv miszanych. Se w XX. stolitiu vyhladaje dosyt' dywno, szczyoby ludy razem z chudobuju kolijeju transportowaty. N. p. w potiahach z Ternopola do Kopyczyneć oden abo dwa wagony sut dla ludej, a reszta wsio dla chudoby i bezrohiw. Takyj potiah, to proszu sobi predstavty, jakyj

to ryk i kryk, — szczo prywodiati, na pamiat' jakis' stosunky predpotowi.

Druhoju anomaleju, kotru na dekotrych kolijach w Hałyczyni baczymo, a imenno na kolijach derżawnych i to mohły baczty wsi, kotri jizdiati I i II i III klasoju — szczo tiji wagony, kotri w nimeckych krajach abo w Czechach, buły uznani wże jako „untragbare“, prysyłajut do nas, do Hałyczyny. Sami konduktory żalat sia, szczo u tych wagoniw, nema ani zamkiw, ani klap i kołyś odna żeńszczyna w III klasi za małyj wołos ne bułaby z toj przyczyny wypała z wagonu.

W takim wagoni sut „dziury“ z werchu, tak, szczo woda leje sia popid nohy podorożnych. Maju na toje świdkiw kilkoch paniw, kotri zo mnoju jichaly. A koły ja zakłykaw konduktora — zugsführera — win widkazaw: „Proszę Pana, to się dzieje na wszystkich kolejach; my zwracamy na to uwagę, ale bez skutku. Wszystkie wagony są takie i nasze życie jest w niebezpieczeństwie, i życie podróżnych.“

Moi Panowe! Żytie czołowika je dorohe — a aby t. zw. Sparsystema w w naszoj derżawi na kolijach dijala sia kosztom żytia czołowiczoho, to ne powynno buty!

Na hołownoj linji Ternipol-Lwiw-Krakiw-Wideń tam, sut jeszcze troszki lipszi wagony, ale jak ja raz chotiw wsisty do takoho nowoho wagonu III klasy, to konduktor meni skazaw: „Tu nie wolno wsiadać, to jest wagon dla tamtych kolei.“

(P. **Bernadzikowski.** To i mnie się zdarzyło.)

A precin' my zariwno podatky oplaczujemo i ne zwistno, czomu Czechy i Nimci majut persze używaty nowi wagony, a my doperwa piznijsze?!

(P. **Jampolski.** Trzeba, ażeby klub ruski porozumiał się w tej sprawie z Kołem polskiem.)

Słuszno! Kto wynen? Koło polskie. Ono na to, szczyoby sia obernuło

(mowca czyni gesty ręką)

i szczyoby wykynuło jaku ekscelencju — a o żytie ludzke ne dbaje. Ja wam

(do p. **Jampolskiego**)

diakuju za waszu uwahu; na czasi wyšte jeju meni podały.

Dumaju, szczo i p. referent ne bude maw nycz protywu tomu, szczo aby w rezolucji XIX, de wzywaje sia prawytelstwo

(*Czyta*):

„aby na stacyach kolejowych i w pociągach kolejowych na szlakach galicyjskich utrzymywał należyty porządek“ — dodaty jeszcze, aby tiji stari wagony prawytelstwo sobi zabrało i spażyło a nam dało wagony w dobrim stani.

Proszu o pryniatie mojeho dodatku do tej rezolucji.

Marszałek. P. Staruch T. postawił poprawkę do rezolucji XIX. aby dodać słowa, ażeby na kolejach w Galicyi był używany tylko park kolejowy w dobrym stanie.

Poddam do poparcia rezolucję p. Starucha. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Z kolei zapisany jest do głosu p. Stapiński.

(*Głosy.* Nie ma go w sali).

Marszałek. Zapisany następnie p. Schätzel ma głos.

P. Schätzel. Mamy przed sobą sprawozdanie komisji kolejowej, która daje nam wyczerpujący obraz zarządu Wydziału krajowego w sprawach kolejowych, a rzuca przy tem cały szereg innych myśli co do rozwoju kolejnictwa w przyszłości. W tym kierunku zmierzają też wnioski, przedłożone nam do rozpatrzenia.

Ze sprawozdania widzimy, że dotychczasowa akcja Wydziału krajowego na polu kolejnictwa wydała i wydaje rezultaty nader dodatnie. Nie ulega wątpliwości, że na wszystkich liniach lokalnych, przez kraj zbudowanych, ruch coraz więcej się rozwija i wzmagają. Faktem jest również, że coraz to nowe linie kolejowe, przez kraj zbudowane, usamowalniają się od potrzeby gwarancji przez fundusz kolejowy co do rat płaconych lub płacić się mających pożyczek krajowych.

Stwierdza to zatem niewątpliwie, że wybór linii kolejowych był odpowiedni i że linie te mają żywotność ekonomiczną a co jest najwięcej pocieszającym, że pokazuje się, iż i żywotność ekonomiczna kraju jest odpowiednią. Stwierdzają to i cyfry. Kiedy w r. 1901, wedle ówczesnych wykazów przeciętny dochód brutto na 1

kilometrze wynosił około 4000 koron, to obecnie wynosi już 7000 koron a nawet więcej.

Również bardzo pocieszającym objawem jest ta okoliczność, że koszta eksploatacji względnie administracji do pewnego stopnia się obniżają. Kiedy w r. 1901 wynosiły one przeszło 80%, dziś wynoszą tylko 60%.

Jest to również zasługą Biura kolejowego a względnie Wydziału krajowego, tembardziej, że udało im się uzyskać u Rządu prawo kontroli tej administracji państwowej i wpłynąć na ograniczenie tych kosztów.

Są to wszystko objawy nader pozytywne, bo z jednej strony budzą zaufanie do dalszej akcji na polu kolejnictwa, a z drugiej, zwalniając fundusz kolejowy od odpowiedzialności, umożliwiają krajowi rzucenie kapitałów do dalszej akcji na polu kolejowym.

Wobec tego powinniśmy Wydział krajowy pobudzić do tem silniejszej akcji, zwłaszcza, iż w ostatnim okresie 2 — 3 lat, zauważyć się daje pewną stagnację, która dałaby się może usprawiedliwić w okresie pierwszym wykonywania programu budowy kolei, lub w latach 900-tych kiedy Biuro, a względnie kraj, przechodził pewnego rodzaju przesilenie na polu tej budowy z powodu braku dostatecznego doświadczenia. Od lat 8 jednak widzimy stanowczy zwrot ku lepszemu i sanację tych ujemnych stron, które się okazywały w pierwszym zaraniu polityki kolejowej.

W tych warunkach należało się spodziewać i co do linii kolejowych, co do których zachodziłby mogły jakieś wątpliwości, pewnej ważniejszej działalności ze strony Wydziału krajowego. Należało się tego spodziewać zwłaszcza, że jeszcze wiele roboty pozostaje odłogiem a jak się pokazuje pole to do działania jest nader wdzięczne.

Ta lekkość Wydziału krajowego zaznacza się także i w obecnym sprawozdaniu i doznała częściowego poparcia nawet w sprawozdaniu komisijnem. A widoczną ona jest w tym ustępie sprawozdania, w którym Wydział krajowy proponuje, aby zwolnienia funduszu gwarancyjnego, które w r. 1903 zostało ustalone do wysokości 300.000 K. podnieść tylko do wysokości 500.000 K. Widocznie jest tendencja zbytnej ostrożności przy spo-

sobności ustalenia gwarancyi co do linii kolejowej Delatyn-Stefanówka, co do której zatrzymano odpowiedzialność do połowy rat pożyczek pierwszeństwa w wysokości 125,000 K, pomimo, że rezultaty rentowności tej kolei zostały już niewątpliwie stwierdzone owocami, jakie dawała ta kolej w ciągu lat przeszło dwóch gdy już pokrywała sama w zupełności opłaty tych rat pożyczkowych. Sądzę zatem, że w tych warunkach można było zwolnić ten fundusz w wyższym stopniu ponad tych 500,000 K a tem samem pozostawić sobie większą swobodę co do dalszej akcji na polu budowy dalszych linii kolejowych.

Szanowny p. referent w sposób sobie właściwy omawia warunki eksploatacyi i podnosi dwa główne momenta kosztowności tej eksploatacyi, mianowicie wielką trudność wznabywaniu węgla i żelaza.

Myszę, że pierwszą kwestyę możemy już do pewnego stopnia uważać za uchyloną w przyszłości, skoro węgiel ma być zastąpiony ropą. Ta zmiana wpłynie niewątpliwie na obniżenie kosztów akcji kolejowej. Niezależnie pozostaje jednakże kwestya wysokich kosztów żelaza, przyczynę tych kosztów upatruje szanowny p. referent w wyżysku kartelu, który nam staje w drodze i uniemożliwia normalny rozwój kolei, mających ekonomiczne znaczenie.

Radbym był w tem sprawozdaniu znaleźć i rozwiązanie tego trudnego problemu. Wprawdzie nie moja jest rzeczą zastąpić w tym względzie tak fachowego znawcę, jakim jest szanowny referent, ale pozwolę sobie jedynie postawić pytanie, czyli kraj, jako tak silny odbiorca, nie mógłby może wstąpić na drogę, wskazaną przez miasta czeskie, czy nie należałoby może nawiązać stosunków z zagranicą. Możeby ten kierunek choć w części osłabił ten kartel; nie da się bowiem zaprzeczyć, że polityka czeska do pewnego stopnia wstrząsnęła tę nienaruszoną twierdzą, jaką stanowi u nas kartel.

Z przyjemnością widzę dalej w sprawozdaniu wniosek co do powiększenia etatu biura.

Stan sił technicznych w biurze kolejowem jest niedostatecznym a niedostatecznym jest wobec szerokiego pola, jakie dziś sobie to biuro wytknęło.

Przecież pierwszym warunkiem eko-

nomicznej działalności na polu kolejowem jest kontrola odpowiednia.

Sama budowa kolei każdej wymaga szczególnej kontroli i szczególnego dozoru, a praktyka budowy tych wszystkich kolei stwierdza, że kraj przeprowadza budowę siłami o połowę szczuplejszemi, aniżeli skarb państwa.

Przekracza to wprost siły fizyczne tych zastępców technicznych, a z drugiej strony odbywa się to kosztem samej budowy.

Dalej bardzo jest wskazana, a jak się pokazało, w skutkach doniosła, kontrola Wydziału krajowego, co do sposobu administrowania przez państwo tych kolei, które należą do linii krajowej.

Wszak częste wniknięcie w tę administracyę musi się przyczynić do obniżenia tych kosztów, a na to sił również potrzeba, a dotychczasowemi siłami to się osiągnąć nie da.

Pozostaje wreszcie jeszcze bardzo doniosła kontrola, której dotychczas kraj przeprowadzić nie mógł, właśnie dla braku sił technicznych.

Mam na myśli kontrolę linii kolejowych w stadyum ich budowy, o ile są subwencyonowane przez kraj. Nie może być obojętnym dla rezultatu takiej budowy dobór kierownika budowy, dobór odpowiedniego przedsiębiorcy i kontrola takich robót. Wszak od sposobu przeprowadzenia budowy leży późniejsza konserwacya a od kosztów konserwacyi zależy odpowiednie oprocentowanie i zwrot funduszu krajowego lub innych stron interesowanych. Jeżeli się budowę będzie prowadziło normalnie, normalna będzie późniejsza eksploatacyja.

Przecież zależy musi krajowi na tem, ażeby w stadyum budowy takiej kolei, budowa odbywała się celowo w interesie ludności, ażeby ta ludność nie była eksploatowana, aby ta budowa odpowiadała interesom poszczególnych miejscowości okolic, jednym słowem, bardzo jest wskazanem, aby kraj tam, gdzie inwestuje w jakąś linię znaczniejsze kapitały, miał jakiś stanowczy głos co do sposobu prowadzenia takiej budowy.

Skłania mnie do poruszenia tej kwestyi smutne doświadczenia przy prowadzeniu budowy kolei ze Lwowa na Brzeżany do Podhajec.

Kolej ta wedle ustawy państwowej miała być gotową w ciągu września br.

tymczasem skutkiem nieudolnego prowadzenia budowy tej kolei termin otwarcia tej linii odroczonym będzie aż do przyszłego roku.

Nie potrzebuję zapewniać panów, ile na tem tracą kraj i strony interesowane.

Jest to jedna z najdłuższych linii lokalnych w kraju, ile że zajmuje 130 km. w tę budowę inwestował kraj łącznie z interesowanymi 3 i pół miliona koron. Skutkiem opóźnienia terminu otwarcia, kraj wskutek opóźnienia oprocentowania tego kapitału ponosi krociową szkodę.

A ileż cierpią na tem interesowani? Wszak cały szereg przemysłowców przywiązywał tak wielkie znaczenie do terminu otwarcia kolei, że nawiązywał interesa już w odniesieniu do dostawy tą koleją a nie pod warunkami dotychczasowymi.

Takim ewentualnościom dałoby się zapobiedz tylko wtedy, gdyby kraj w tym względzie mógł wykonywać czujniejszą kontrolę przez swoje organa, a to tylko byłoby wtedy możliwem, skoro etat kolejowego biura zostanie odpowiednio zwiększony.

Pożądaną jest również bardzo interwencya kraju w stadyum otwarcia samego ruchu i należałoby zastosować tę baczność właśnie dla linii Lwów-Podhajce.

Jak to słusznie zauważył jeden z przedmowców, linie lokalne bywają obsługiwane jak najgorzej. Linia na przykład Chodorów-Potutory-Tarnopol posiada park kolejowy jak najgorszy i nie uwzględnia wcale interesów ludności, która tej kolei używa.

Obawiam się bardzo, żeby taki sam los nie spotkał tej nowej wybudować się mającej linii, a kraj powinien mieć czujniejsze oko pod tym względem, jeżeli się uwzględni, że jest to linia dojazdowa do stolicy kraju, że to będzie linia bardzo ruchliwa, która wymaga odpowiedniego zaopiekowania się.

Podnoszę, że w stadyum dzisiejszej budowy tej linii kolejowej nie uwzględnia się, a raczej zbywa się wprost lekceważąco wszelkie żądania pod względem udogodnienia przyszłego ruchu przez miejscowości, przez które ta linia kolejowa przechodzi.

Muszę zaznaczyć, że n. p. plac do-

jazdowy w Brzeżanach będzie tak minimalnych rozmiarów, że narażać musi w czasie komunikacyi na niebezpieczeństwo życia.

Muszę zauważyć, że nie uwzględniono takiego momentu, aby w samym mieście urządzić rampę kolejową, która ze względu na bezpieczeństwo publiczne jest absolutnie konieczną.

Tu również jest potrzebny wgląd ze strony Wydziału krajowego, by tym niedogodnościom, tym koniecznościom prostym zadość uczynić.

Również pożądanem jest, ażeby w stadyum otworzyć się mającego ruchu uwzględniono odpowiednie taryfy przewozowe.

Zachodzi bowiem obawa, że połączenie ze światem będzie wprawdzie dogodniejsze, ale że będzie to tak kosztowną komunikacją, że właściwie praktycznych rezultatów nie wykaże.

Widzę w tem sprawozdaniu również rezolucyę ku upaństwowieniu niektórych linii kolejowych. Jest to niewątpliwie myśl bardzo pożądana, o ile, że upaństwowienie takie musi wyjść na pożytek kosztów taryfowych, które przy liniach krajowych są o wiele wyższe i droższe niż na państwowych.

Wiem, że w projekcie takiego upaństwowienia mają być linie:

Trzebinia-Skawce, Piła Jaworzno. Ja sądzę, że do nich powinna także należeć linia Chabówka-Zakopane a również linia świeżo kończyć się mająca Lwów-Brzeżany-Podhajce.

Pozwoliłem sobie zaliczyć tę linię do tego programu z tych przyczyn, że jest to linia najdłuższa ze wszystkich lokalnych, że rząd ma bardzo poważne kapitały w niej zaangażowane, bo przeszło 12 milionów, że linia, która ma łączyć stolicę z całą siecią kolei podolskich nie może być ślepa, nie powinna się kończyć w Podhajcach, lecz łączyć się z tamtami kolejami. Tymczasem z tego powodu, że kolej ta jest w rękach kraju, że należy do linii kolejowych krajowych, a tem samym może wywołać konkurencyę dochodom państwowym, będzie rząd robić trudności, by ta linia z Podhajec popchniętą została jeszcze dalej bądź to do Monasterzysk, bądź to do Buczacza.

Usunąć te trudności możnaby jedynie przez to, gdyby państwo objęło tę li-

nie, gdyż znikłaby i wówczas kolizya interesów państwowych i krajowych.

Poruszywszy tych kilka momentów, oświadczam, że głosować będę za wszystkimi rezolucjami komisji a dodatkowo pozwolę sobie postawić jeszcze jedną rezolucję, która zmierza do tego, by z powodu, że linia Lwów-Brzeżany-Podhajce w tym roku nie będzie już zbudowaną, a właśnie na tej linii leży jedna z najważniejszych jej miejscowości: Brzeżany, które w ten sposób komunikacji tej zostałyby pozbawione — wezwać rząd, ażeby Brzeżany przynajmniej na małej przestrzeni połączone zostały niezwłocznie z Potutorami; przestrzeń ta wynosi 9 kilometrów i jest już wykończona, może być więc w ruch wprowadzona. W tym też kierunku stawiam zatem rezolucję do wniosków komisji.

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Schätzla, która opiewa (*czyta*).

Wzywa się c. k. Rząd, aby w razie dalszego opóźnienia w otwarciu ruchu na linii kolejowej Lwów-Brzeżany-Podhajce wprowadził niezwłocznie przynajmniej ruch na przestrzeni tej linii Potutory-Brzeżany,

zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoki Sejmie!

Odnosnie do spraw kolejowych, uważam, że dyskusya obszerna byłaby w tej Izbie potrzebną — ze względu jednak na zaufanie do sprawozdania i na to, że sam p. referent wie, w jakim stadyum sprawy nasze kolejowe się znajdują, sędzę, że możemy poprzeć tylko naszą sprawę krótkim oświadczeniem, bo niestety brak nam czasu na omówienie w tej Izbie spraw kolejowych w tym zakresie, jakby tego sytuacja wymagała.

Ze swej strony pozwolę sobie pana referenta usilnie prosić, ażeby również jak w sprawozdaniu i jak dotychczas w Radzie państwa zechciał i na przyszłość z całym naciskiem spraw naszych kolejowych wobec zakusów przeciw nam zwróconych, bronić.

Zapisałem się do głosu dla jednej sprawy. Mianowicie jeden i drugi raz powzięła Wys. Izba uchwałę, by posłom do Sejmu przysługiwało takie samo prawo

odnosnie do zniżek kolejowych, jakie przysługuje posłom do Rady Państwa.

(*Oklaski*)

Niejednokrotnie ta Wysoka Izba wstawiała się za zniżkami kolejowemi dla rozmaitych kategorii służby publicznej i te ulgi rzeczywiście nastąpiły — niestety ta Wysoka Izba dla siebie nie potrafiła sobie posłuchu wywalczyć.

(P. **Sojko.** Taka to i izba!)

Jest w interesie publicznym, w interesie wyborców i samych posłów, ażeby ci mieli możność instancjonowania w danej sprawie tam, gdzie należy.

Przy nawale czynności pisemna interwencya czy w Namiestnictwie czy w Wydziale kraj. czy u innych władz jest niedostateczna, ustna zaś dla wielu wprost niemożliwa, bo nie każdy może sobie na podróże pozwolić.

Leży też również w interesie władz, by o wypadkach były należycie informowane nie na podstawie niedokładnego przedstawienia pisemnego ale relacji ustnej, która również dopuszcza ewentualne bliższe wyjaśnienie i załatwienie sprawy.

Jednem słowem według mojego przekonania umożliwienie posłom sejmowym częstszego znoszenia się z wyborcami i przedkładania ich żądań przed forum właściwe da się osiągnąć tylko przez ułatwienie im i zniżenie biletów kolejowych. Posłowie do Rady Państwa opłacają tylko 10% normalnego biletu kolejowego, gdyby takie same ulgi przyznane były posłom sejmowym, osiągnięcie tych celów, o których mówiłem, byłoby ułatwione.

Dlatego pozwolę sobie prosić Wys. Izbę o powzięcie po raz trzeci uchwały tej treści:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby posłom wybranym na Sejm krajowy w Galicyi udzielił na liniach kolejowych Galicyi a to tak własnych — jak i w jego zarządzie będących — tych samych zniżek, ułatwień i udogodnień, jakie mają posłowie Rady państwa.

Kolega Staruch nie może sobie nigdy pozwolić na to, by nie uczynić zrzutu naszej reprezentacyi. Ja muszę powiedzieć odnosnie do działalności Koła polskiego w zakresie kolejnictwa i jako członek prezydium Koła, że z całą gorliwością dla interesów kraju w sprawach tych zabiegaliśmy i stąd żadne zarzuty spotkać nas nie mogą.

Możemy tylko żal wyrazić, że w zbiegach tych natrafiliśmy ze strony posłów ruskich na przeszkody, tak, że zamiast chodzić około tych spraw musieliśmy często te zarzuty i rzucane nam pod nogi przeszkody pokonywać.

(*Oklaski*).

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Stapińskiego, która brzmi:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby posłom wybranym na Sejm krajowy w Galicji udzielił na liniach kolejowych Galicji a to tak własnych — jak i w jego zarządzających — tych samych zniżek, ułatwień i udogodnień, jakie mają posłowie Rady Państwa.

zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. Bandrowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bandrowski.

P. Bandrowski. Wysoka Izbo!

Ja przedewszystkiem przyłączę się do rezolucji p. Stapińskiego i to nietylko z powodów, które on przytoczył, lecz także z powodów, które leżą w interesie Sejmu. Jest przecież zadaniem posła nadzwyczaj dokładne obznajomienie się ze sprawami. Nie chodzi tu już o wyhorców lecz powtarzam o sprawy krajowe i każdy z Szanownych Panów jest niejednokrotnie w tem położeniu przymusowem, że potrzeba mu poznawać rozmaite instytucje krajowe na miejscu, to znaczy, że musi wykładać koszta, na które nas nieraz nie stać.

Więc sędzę, że i z tego powodu rezolucya p. Stapińskiego zasługuje na uwzględnienie i że Wysoki Sejm do niej przychylić się raczy.

Co do sprawozdania komisji kolejowej, to muszę powiedzieć, że są tam rzeczy niesłychanie zajmujące zwłaszcza na str. 2, ale powiedziałbym niedokończone i niedopowiedziane. Komisya przez usta Szanownego referenta wskazuje na 3 momenta podrażające ruch kolejowy i mniejszą wydajność naszego funduszu kolejowego: 1. koszta ruchu a więc płace służby kolejowej i płace urzędników są wyższe niż dawniej, 2. węgiel, 3. kartel żelazny.

Otóż ja byłbym odwrócił te rzeczy i nasamprzód mówił o kartelu żelaznym, potem o węglu, a na końcu o podrożeniu ruchu przez podwyższenie płac urzędników i służby, faktycznie bowiem podro-

enie to wywołał właśnie kartel żelaza i dajmy na to węgla, z którym mieliśmy tamtego roku bardzo ciężką biedę, a dopiero skutkiem niemocy społeczeństwa względnie państwa wobec kartelu było ogólne podrożenie pracy. I jeżeli się porówna korzyści, jakie dostaje praca, z korzyściami skartelowanego kapitału, to możemy całkiem śmiało powiedzieć, że nie pozostają one do siebie w żadnym stosunku, muszę tedy wyrazić pewne zdziwienie, że szanowny referent o tej sprawie dłużej nie mówił, zdziwienie z tego powodu, że ta kwestya przebiera już wszelką miarę, że zaczyna się wytwarzać konflikt między społeczeństwami, między rozwojem krajów całych a temi mocarstwami kartelowemi, o których mówi p. Kolischer.

Czy w przemyśle, czy w handlu, czy w rolnictwie wszyscy stoimy z załamanymi rękami i nie mamy żadnego opiekuna, któryby nareszcie przeciw temu stanowi rzeczy wleczyl. Zdawałoby się, że pierwszym opiekunem powołanym z urzędu do tego jest nasz parlament, nasz rząd, w którego rękach wreszcie wszystko spoczywa. Lecz tutaj nie wyczytujemy, co właściwie stoi na przeszkodzie temu, żeby ten konflikt ostateczny między temi mocarstwami a krajami, bo my pod brzemieniem tego rodzaju kartelów o jakich mówił p. Brunicki, że pozwalają sobie na dywidendę 48% w żaden sposób istnieć nie możemy.

Nie ośmielam się żadnej rezolucji w tym kierunku podawać, bo przypuszczam, że referent będzie łaskaw o tej sprawie kilka słów powiedzieć, a ma na nietylko teoretyczną akademicką wartość, lecz sięga wprost w głąb naszych stosunków, ościenne kartelowe mocarstwa nareszcie rozłamać. Ktoś mógłby myśleć, że może i rząd jest skartelowany!

(*Wesołość*).

Zwracam uwagę na konflikt, który niedawno rozegrał się w Pradze na tle sporu narodowościowego, czy to nie jest konflikt w wysokim stopniu ekonomiczny, który może się zdarzyć tak samo u nas w każdym mieście i każdej wsi?

(*Głos*. I dobrzeby było, gdyby się zdarzył!)

Tak jest i nastąpią.

Co się tyczy węgla to zdaje się, że groźba używania w ruchu kolejowym nafty jako materiału opałowego pewien

skutek wywarła, bo jak Panom wiadomo tego roku węgiej jest trochę tańszy. Przypuszczam, że jest to w pewnym związku z akcją rządu w celu zaprowadzenia nafty, jako materiału opału, byłoby tylko pożądanem, żeby ta akcja szła prędkiej, bo przez rozłożenie jej na lata dajemy owym kartelom jeszcze respiro, które się może odbić na naszych stosunkach ekonomicznych.

Wobec tych dwóch momentów podrożeń personalu jest sprawą mniejszej wagi. Kto wie, jak ciężko ci ludzie pracują, na jaką odpowiedzialność są narażeni, nie weźmie im za złe, że w tej gonitwie kapitalistycznej chcą sobie zapewnić jaką taką egzystencję.

Zwróciłbym jeszcze uwagę na jedną sprawę; jestto wprawdzie sprawa drugorzędna, lecz nas wszystkich bardzo razi.

Oto jeżeli z głównych linii kolejowych przesiadamy na nasze koleje, czy nie mamy wrażenia pewnego zaniedbania pewnej powiedziałbym drugo — a nawet czwartzędności? Myślę, że trzeba przecież baczniejszą zwracać uwagę na względ zewnętrzny naszych kolei. Dalej wcióż mamy do czynienia z brakiem wagonów i skargi pod tym względem nie ustają.

Wprawdzie p. minister w swoich odpowiedziach komisji kolejowej w parlamencie zapewniał, że państwo nie może podolać temu brakowi, lecz my widzimy, że rząd każe sobie przecież doskonale płacić i nie uwzględnia zupełnie tych zaniedbań.

Jako przykład akuratności rządu pozwolę sobie przedstawić Panom jakie stosunki panują na linii łączącej Kraków z Warszawą. Ktokolwiek miał to szczęście czy nieszczęście tamtędy przejeżdżać mógł się przekonać, że te stosunki są wprost niebywałe.

Obliczyłem sobie tutaj na prędce wszystkie połączenia Krakowa z Warszawą, z tego obliczenia przekonano się można, że czas całego przejazdu wynosi od 9 do 17 godzin — zależy to od pociągu, którym się jedzie. A pozatem nęda i zaniedbanie kolejowe zjawia się z chwilą, gdy wracając z Warszawy wypadnie przesiąść w Granicy do pociągu austriackiego.

Przestrzeń z Krakowa do Warszawy wynosi razem około 320 km, otóż z Warszawy do Granicy jedzie się pociągiem pospiesznym 6 godzin, natomiast od Gra-

nicy do Krakowa trzeba mieć więcej cierpliwości, bo 20 kilka kilometrów przebywa się w 3 lub 2 godzinach.

Nadto zwrócę Panom uwagę na te nadzwyczajne wrażenia, jakie się odnosi, gdy z pociągów rosyjskich przesiada się do pociągów austriackich na granicy.

Ja nie chcę porównania żadnego robić, bo każdy z Panów musiał odnieść to wrażenie, że przyjeżdża się z państwa pod względem kolejowym bardzo kulturalnego do państwa, które nie pamiętało o tem nawet na tej krótkiej linii.

Sprawa ta odbijała się niejednokrotnie echem w Radzie miejskiej w Krakowie i udawaliśmy się jako w tej sprawie najwięcej interesowani do Rady państwa i do Rady kolejowej, żeby temu zaradziła.

Ostatecznie skończyło się na tem, że jedziemy tak samo jak przed laty.

Dlatego pozwalam sobie przedstawić Wys. Izbie następującą rezolucję:

Wzywa się c. k. Rząd, aby wprowadził bezpośrednią jak najkrótszą komunikację między Krakowem a Warszawą.

Przechodzę teraz do turystyki na naszych liniach kolejowych.

Wielu z nas mało ma zaufania do tej turystyki z powodu szczególnych przeszkód, na jakie ona w naszym kraju natrafia — między innymi także ze strony zarządu kolejowego.

Żeby podać przykład charakterystyczny, podniosę tu starania o uzyskanie łatwiejszej komunikacji między Zakopanem i Krakowem.

I tu muszę zwrócić uwagę, że pomimo tego, iż sprawa ta powinna być w pierwszej linii ze strony Zarządów kolejowych rozważana, i zarządy kolejowe powinny mieć przedewszystkiem oczy otwarte na to, co się pod tym względem w kraju dzieje, trzeba forsownych petycji, żeby kolej wykoleiła z tego porządku kwietystycznego.

I z tem połączeniem do Zakopanego stało się tak, że po wielu trudach uzyskaliśmy pociąg niby pospieszny, który idzie do Zakopanego tj. na przestrzeni 121 km 4 godziny. Jestto więc właściwie pociąg mieszany, za który jednak musimy płacić jak za pociąg pospieszny.

Te niedogodności wynikające z sza-

blonowego postępowania biją w oczy i wystarczy tylko kilka kroków wyjechać za granicę, ażeby spostrzedz tę wielką różnicę, jaka zachodzi pomiędzy naszymi stosunkami a stosunkami tamtejszymi.

Dlatego pozwoliłem sobie zwrócić na to uwagę szan. p. referenta i proszę go, ażeby nam mógł odpowiedzieć na to a gdybyśmy się przekonali, że to jest niemożliwe, to możebyśmy przestali kolejnie budować.

Marszałek. Podam przedewszystkiem do poparcia rezolucję p. Bandrowskiego, która opiewa:

Wzywa się c. k. Rząd, aby wprowadził bezpośrednią jak najkrótszą komunikację między Krakowem a Warszawą.

Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Postateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kiweluk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kiweluk ma głos.

P. Kiweluk. Wysokij Sojmie!

Żądania naszoho klubu w sprawach żeliznychych po czasty wże były obniami wneskom towarysza naszoho klubowoho p. Sodomory.

Ja łysz w zahalnych czerhach pidnesu ti nedohidnosta, jaki sia ludnosta dajut duże widczuwaty.

Imenno po żeliznyciach neriwno-mirno traktujut publyku.

Duże czasto słuczajeś, szczo podlynoki wozy żeliznyczi sut perepowneni, lude sia w nych dusiat a natomist jest mnoho perediłiw, kotri porożno stojat i kotrych rezerwujut sobi dla jakychś specjalnych gości. Ne znaju, czy ti specjalni podorożni platiat bilszi bilety, odnak tak w dijsnosta jest.

Ne łysz ale pid tym wzhladom. Koly poriwnajem, jak u nas traktujut sia publyku a za hranyceju, kolosalna peredstawlajeś riżnycia.

Meni sia takyj słuczaj trafyw.

Własne ichaw ja z Berlina do Drezna i wydiw, jak z Berlina perekupni sidaly na żeleznyciu. Były to handlari zelenuju.

Konduktory pomahaly im jak najskorsze pakowaty do woza 4-oji klasy koczy tak, szczo w tim wozi buło powno tych kosziw.

Pryiżdzaju do Hałyczyny, jidu zi Lwowa do Stanisławowa i wydzu jak na odnij stacji jakyjś żydok maw koszyk jajec, kotryj miłby sia buw zmistyty cilkom wyhidno w klasi. Toj żydok chotiw z koszykom sidaty do wozu, potiah wże swyszcze a konduktor widibraw wid żyda koszyk i postawyw na zemli tak, szczo toj żyd widjichaw a koszyk z jajciamy ostaw sia na stacji.

Otże take jest traktowanie publyky na naszych żeliznyciach.

Szczo do nas Rusyniw, to robitnykiw naszych ryskich takoz ne traktuje sia na żeliznyciach tak, jak zakon prypysuje.

Husto czasto treba aż do ministra telegrafowaty, szczo im daly znyżku biletiw, kotra im sia należyut, jesly ony jidut w partji. Jest ich i po 10 naraz i predkladajut świdoctwa a mymo toho žnyżky im ne daly, tak szczo treba buło aż do ministra abo do namistnyctwa a tut tym czasom czas sia tratyt.

Dalsze pidnesu tut, czoho może nawit i referent ne znaje, szczo na żeliznyciach naszych za bohato ludej terpyt szkodu, kotri majut pesesyłky.

To jest fakt, kotryj koždyj kupec stwerdyt, buło masa rozpraw karnych zadla tych nadużyut a precii administracija żeliznycza mohłaby szczo zrobyty, szczo by czy to toj, kotryj posylaje, czy toj, kotryj widbyraje, szkody ne terpiw z toji przyczyny.

Katastrofa w Bukacziwciach, kotra kosztuje derżawu a poseredno i kraj miliony, to jest toj „Sparsistem“, kotryj na nas sia widbywaje a za kotryj potomu ti, kotri zawynyły, w kułaku sia śmiujut.

Pidnesu tut jeszcze odnu anomalju z naszoji hałyckoji administracji żeliznyczoji a imenno u nas sut stacji żeliznyczi „łutszi i hirszi“.

Sprawdi wsio to jest budowane z odnoho derewa, odnakowoż pry zbadaniu pokazuje sia, szczo to dobra stacja, a to lycha stacja.

Na takych stacjach dobrych taj lychych, ne raz pokazuje sia brak wahoniw.

Skazaw meni oden ne dawno, jak wiu prosyw o wahon, jak maw transportowaty woły.

Prychodyt i każe: „Ja potrebuju wahon na woły“.

Skazały jemu: „Nema“. „Pane! ale ja potrebuju woziw“. „Nema“. „Pane! ja potrebuju koncze“. „A, jak pan tak koncze potrebuje, to budut.“

(*Głos z ław ludowców:*

Jak się da, to się zrobi).

I dijsmo wozy znajszył sia.

A koły ja sia pyta, szczo to znaczyt; — to znaczyt stilko, a tak znaczyt stilko a tak znaczyt stilko i stilko.

Moi panowe! takie postupowanie u nas w Hałyczyni, jesły majemo maty pre tensju, szczo by nasi widnosyny ne porinywano z widnosynamy w susidnoj derżawi, ne powynno maty miscia i musyt buty napjatnowane.

(**P. Stojałowski.** W Widniu treba takōż posmarowaty).

Wy tam sia starajte o se, a my tutky

(**Dr. Bernadzikowski.** Wszędzie gdzie się smaruje, tam się jedzie).

Szcze odno chozu pidnesty z naszoho narodnoho stanowska.

I na tim poły, na żeliznyciach takōż wkrały sia neszczasływi wzhladi służbowi.

Husto, czasto słuczaje sia, szczo sered noczy distaje takyj uriadnyk Rusyn depeszu z dyrekcycji, szczo zi wzhadiw służbowych prenosyt sia jeho tam a tam.

I toj zachodyt w hołowu, szczo win mih takoho zrobyty-

Meszkajuczy w poły, daleko wid seła i wid ludej, z nikym sia ne stykaw; a precin znajsow sia wzhlad służbowyj, kotryj kazaw mu z žinkoju, z ditmy ity na inszu stacju. Win maje tam krewnych i jake take gospodarstwo, i musyt toho sia zrikaty, bo znajsow sia wzhlad służbowyj, kotryj promawlaw za tim, szczo by jeho perenesty.

Koły win dowiduwaw sia, jaki to sut' wzhlady służbowi, widskazały jemu, szczo tam sia w polityku bawysz. A ja mohu zarucyty za neho, szczo win sia w polityku ne bawyw, a pozajak stacyja buła na poły, to chyba z zajaciamy abo z woronamy mih polityku prowadyty.

W takich wypadkach, jesły sia chocz kocho dijsno perenesty, to powynno sia prowadyty ti dochodzenia i sły sia dljsno pokaże, szczo słuszno obżałowanyj,

jeho perenesty, a ne kydaty bezwynno czołowikom w takyj sposib.

To ja maw pidnesty w tych sprawach z naszoho stanowska.

P. Tymoteusz Staruch. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Staruch Tymoteusz.

P. Staruch. Wysoka Pałato!

Zabyraju po raz druhyj hołos dlatoho, bo maju szcze szczo duże ważnoho pidnesty, a imenno se, szczo służba kolijowa jest straszno pretiażena, a wy nen tomu je własne sparsystem.

Pered paru rokamy, na liniij kolijewij, kotra prowadyt z Ternopola do Chodorowa, na tych menszych stacyjach jak w Słobodi zolotij, buw urjadnyk X. rangi i jeho zastupnyk i kilka inszych ludej do obsłuhy.

Z ohladu na sej szparsystem, z wyimkom Potutor, znachodyt sia teper na koždij z inszych stacyj oden, ale ne urjadnyk, łysze pidurjadnyk III. klasy.

Tiji ludy žalobuwały sia peredomnoju, szczo ony ne w syli wyderżaty tij tiazkij służbi i szczo może sia staty neszczastie.

Na tij liniij kursujut 4 potiahy, oden rano z Ternopola o 5 hodyni, druhyj o 4 popołudny, a z Chodorowa o 12 w połudny, a druhyj o 7 weczir tak, szczo toj bidnyj pidurjadnyk III. klasy musyt buty i naczalnykom i telegrafistom, magazynierom i kasyjerom, i posłuchaczom i weichfirerom i wsi ti czynnomy musyt połahodyty.

Koły potiah poślidnyj perejizdyt o 9 hodyni w noczy, musyt sej czołowik połahodyty wsi kawałky służbowi i wsio wyekspedyjuwaty i załedwo o 12 hodyni może położyty sia spaty. Załedwo sia położyw wże o 4 rano prychodiat sygnaly, szczo potiah ide. A jak win wstane rano, to czerez ciłyj deń chodyt, jak żownir na feldwachu.

Ta oszczadnist zanadto siahaje, dumaju, do ludzkoho žytia.

I jesły pered paru rokamy na koždij takij stacyji buły 2 uriadnyky w Słobodi, oden uriadnyk X. rangi, a druhyj asystent XI. rangi, to czomu zi wzhladu toi oszczadnomy zjyszło na odnoho pidurjadnyka III. klasy?

Tak majemo na każdij stacyji, w Bucnowi i t. d.

Słoboda je okružena na Podilu masoju obszarów dwirskich, de tysiaczamy i tysiaczamy ładujut sia korciw zbiża, a toj pidurjadnyk na wsi boky musyt robyty i na wsi boky je rozrywanyj.

Tak samo maje sia ricz w Krywim, tak samo na wsich stacyjach do Chodorowa jest' po odnim pidurjadnyku, a vse te dije sia z pryczyny oszczadnocy.

Dlatoho bażanie jest moje i dumaju, szczo zhodyt sia na se Wysoka Pałata, szczo by usunuty toj nekorystnyj stan z pryczyny oszczadnocy i szczo by prawytelstwo na tych stacyach dało druho, jesly wże ne urjadnyka to chotiaj pidurjadnyka.

Oden czołowik ne może staty szczo den w służbi, win sia muczyt i z toho wypływajut nieszczaslywi wypadki, szczo pan referent baczyw. To je nadzwyczajno pekuczna sprawa, szczo by tym ludiam ułekszyty. Jesly tak wełyki oszczadnocy majut buty, najby buw druhyj zastupnyk, pidurjadnyk i najby oden maw w oden den, a druhyj na druhyj den służbu.

Dalsze potribno, szczo by zariad żeliznyć zminy w prypysy, szczo by robotnykam silskym ułekszyty i uwzhladnyty jich tiazkyj stan robotnyczyj.

I Mazuri i Rusyny jidut za hrancyiu po tiazkyj zarobok w kopalniach pidzemnych i tutky do nas wertajut płatiaczy nam hroszi za siu podoroż.

Precin' w interesi wsich ludej powynno buty, szczo by tak tiazko toji podoroży ne oplaczuwały.

Sut' prypysy, szczo lysze 10 robotnykiw może maty znyżku, — p. referent zhadaw tut, szczo i 5, ale w mojj okolicy ne buło takoho wypadku, szczo by nawet 8 robotnykiw distało znyżku. 8 robotnykiw jichało do Prus i wsi musily zapłatyty powni biletu.

(P. Koliszer. Ja Panu Koledze dam ustawę.)

Jesly dijsno je taka ustawa, to wydko, szczo zariad i stacyi do toho sia ne predeżujut.

Mij pohlad na se buwby takyj, szczo by wizwaty zariad żeliznyci, szczo by ne robyw trudnocy tym bidnym ludiam ale im se ułekszuwaw. Jeslyby ne 5, ale

2 abo 3 robotnyky szukały roboty, jesly majut poświdzenie z hromady, szczo jidut do Prus abo zahrancyiu, szczo by jim ułekszuwaty.

I koły uwzhladnemo toj tiazkyj rik, to nema takoho seła, zwidkyby sotky ludej ne wyjichało na zymu za hrancyiu, szukajuczy za tiazkym zarobkom.

Dalsze pidnis ja persze brak dobrych wagoniw i zanedbanie pid tym wzhladom na naszych żeliznyciach.

Pan p. Jampolski kynuw wyklyk, szczo robyło Koło polskie?

Ja widpowiw na te, a zaraz wyszow z oboronoju posoł Stapińskij.

(P. Jampolski. „Wyście się porozumieli, tak mówiłem“.)

Ja łysz gratuluju Panam takoho oboronia, jakim jest p. Stapiński.

Ja czuwjem wczera, jak p. Stapiński skazaw, szczo na besidy p. Starucha ne warto nawet widpowidaty, a teper każe, szczo p. Staruch jeslyby chotiw, toby mih bohato zrobyty.

(P. Pastor. On się pomylił.)

(Wesołość.)

Ja diakuju p. Stapińskomu za taku opiniu o meni.

Na tim kińczu, bez wzhladu, czy p. Stapiński bude z toho wdowołenyj, czy ni.

(Brawa z ław ruskich.)

Marszałek. Do głosu zapisany p. Götz-Okocimski. Udzielam mu głos.

P. **Götz-Okocimski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Koliszer.** Wysoki Sejmie!

Zdawałoby się, że debata kolejowa jest debatą ekonomiczną i że żale polityczne obu narodowości nie na tem polu mają się zetknąć.

Z wielkiem ubolewaniem muszę skonstatować z tego miejsca, że trafił nas posłów polskich w Kole polskiem zasiadających bardzo niesprawiedliwy zarzut ze strony p. kolegi Starucha, że my naszych obowiązków we Wiedniu nie

„pilnujemy, że my je zaniedbujemy, że nie pilnujemy także spraw kolejowych.

Zarzut ten jest nieuzasadniony, nie-usprawiedliwiony, nieumotywowany.

Jeżeli atoli my na tem tle mamy rzecz prowadzić, to wnoszę apel do kol. Starucha i do jego sojuszników, ażeby obecnie, gdy są obecnie poważną partją w parlamencie austriackim przynajmniej na polu ekonomicznem razem z nami chodzili, razem z nami działali, aby razem z nami walczyli przeciw temu wspólnemu nieprzyjacielowi, którym są prowincye niemieckie, którym są prowincye zachodnie.

(*Brawa*).

Przystępując obecnie do przedmiotu samego muszę przedewszystkiem skonstatować, że komisya kolejowa miała się zajmować właściwie tylko sprawozdaniem Wydziału krajowego i tych czynności, które podlegają atrybucyom Wydziału krajowego.

Komisya kolejowa tym razem atoli zatoczyła szersze kręgi i poruszyła dwie sprawy ogólnej natury, ponieważ wyszła z przekonania, że autonomiczny zakres Sejmu jest tego rodzaju, że ma prawo mówić o tych wszystkich problematach ekonomicznych, które nas tu w kraju najbardziej boleć i trapić mogą.

I dlatego przy sposobności rentowności kolei lokalnych zastanawiała się komisya kolejowa także nad tem, jakim sposobem mogłaby być rentowność i kolei lokalnych i kolei państwowych podniesioną.

I nie jest usprawiedliwionym zarzut kol. Bandrowskiego, jeżeli twierdzi, że komisya kolejowa miała najpierw mówić o sprawach kartelu żelaznego, a dopiero potem o kosztach robocizny. Logicznie należałoby myśl sprowadzić w ten sposób, że musiała sobie powiedzieć komisya kolejowa, że na ludziach my wszakże nie oszczędzać nie możemy.

(*Głosy*. Bardzo słusznie.)

(*P. Bojko*. Tak jest.)

Gdzież więc szukać oszczędności?

Tak stawiając kwestyę komisya kolejowa zastawiała się, na czym można i gdzie można oszczędzić.

I przyszliliśmy między innymi do ciekawego problemu, który się streszcza w gospodarstwie austriackim, w jednym pojęciu, w jednym słowie „żelazo“.

Proszę Panów! Państwo nie jest samowładnem, silniejszym czynnikiem, jak państwo, jak rząd, jak ministrowie, jest dziś kartel żelazny.

(*P. Stojałowski*. To głupie państwo.)

Kartel żelazny rozkazuje, a ministrowie słuchają.

(*P. Stojałowski*. Jak się ich smaruje.)

(*Wesołość*).

W tem sprawozdaniu komisya kolejowa po raz pierwszy w całej publicystyce austriackiej, w całej publicystyce wszystkich sejmów i wiedeńskiej Rady państwa po raz pierwszy przyszła z myślą, jak się można obronić przeciw wszechwładnej sile tego kartelu.

I powiedziała sobie komisya, że przez naszą kompanię z Węgrami, my w Austrii z tego jedynego środka, który nam wskazuje praktyka amerykańska, który nam wskazuje praktyka europejska wszystkich państw, tj. ze zmniejszenia ceł, (ceła nawiasem powiedziawszy w tym wypadku prohibicyjnego) skorzystać nie możemy, dlatego ponieważ Węgry na to nie przystaną.

Dlatego skoro się zarząd tego państwa znajduje w takim położeniu, powstaje kwestya, jak sobie przynajmniej co do tych głównych rzeczy, które są dla gospodarstwa narodowego potrzebne, jak chleb dla głodnego, poradzić.

A odpowiedź na to pytanie komisya kolejowa dała poraz pierwszy w całej publicystyce w ten sposób, że jakkolwiek się nie zapoznaje, że to jest środek nadzwyczajnie ostry, że to jest środek drakoński, ale komisya stoi na stanowisku, że w takich wypadkach, gdy kartel stoi ponad rządem, a nie rząd ponad kartelem, trzeba wskazać rządowi, aby w razie ostateczności, powtarzam ostateczności, zagroził kartelowi sprowadzić żelazo choćby szyny z zagranicy. I udowodnieniem jest w tym referacie, że jeżeliby się to stało, to cło ochronne, prohibicyjne nie trafiałoby podatników państwa z tego powodu, bo co z jednej kieszeni wzięłoby się to znowu dostałoby się do drugiej kieszeni.

Ale jeszcze raz podnoszę, że komisya kolejowa stoi na tem stanowisku, że gospodarstwo narodowe nie jest na to, aby z obcych krajów sprowadzać produkty, ale przez swoje sprawozdanie, które dojdzie do wiadomości rządu, chce komisya powiedzieć, że reprezentacya najwię-

kszego kraju koronnego przynajmniej w swoim referacie wskazała, jakieś drogi do walki z kartelem żelaznym.

Usprawiedliwiam także komisję kolejową przed zarzutem podniesionym z tej i z tamtej strony Izby, dlaczego komisya, jeżeli przychodzi z wnioskiem nowym, programowym, jeżeli tworzy wyłom w całej polityce, jeżeli wypowiada walkę rządowi przeciwko kartelowi żelaznemu p. Ke-strankowi, dlaczego nie wyraziła tej myśli we formie rezolucyi do rządu?

Odpowiedź na to jest następująca.

Sejm galicyjski jest zbyt poważną, zbyt wysoko stojącą korporacją, aby na kolanie miała uchwalać najważniejsze myśli przełomowe.

Takie rzeczy trzeba poddać dyskusyi ogólnej.

To było tu w sprawozdaniu na to powiedziane, aby nasi delegaci we Wiedniu na tem tle dalej pracowali, a jeżeli by się nie udało, aby na najbliższej sesyi w sprawozdaniu to naznaczono.

(P. **Stojałowski**. On się zna na smarowaniu).

(P. **Pastor**. A jednak rezolucyaby się zdała).

Ja stoję na tem stanowisku, że obowiązkiem Wydziału krajowego jest podawać do wiadomości rządu nie tylko rezolucye, ale cały przebieg dyskusyi sejmowej. Wszak taka mowa jak p. Ban-drowskiego zasługuje na to, aby ją w tłumaczeniu podano do wiadomości ministerstwa.

(P. **Stojałowski**. To podaj pan rezolucyę?)

Ja sędzę, że rezolucye, o ile one są programowe i przełomowe, i o ile one w ostatniej chwili są stawiane, mogą być tylko przedmiotem dyskusyi w komisyi, która znowu z rezultatem swych narad może przyjść do pełnej Izby, nie można atoli przychodzić z niespodziankami we formie rezolucyi, bo rzeczy trzeba osądzać nie tylko ze stanowiska ekonomicznego, ale i politycznego.

Otóż proszę Panów, drugą sprawą programową, o której w dyskusyi dzisiejszej była mowa, a którą tym razem komisya kolejowa bardziej obszernie poruszyła i którą uchwyciła we formie rezolucyi jest ogromnego znaczenia pod względem grożącego ogromnego, a nie stop-

niowego, tylko doraźnego podwyższenia taryf.

Ja oceniam, jeżeli prawdą jest, że rząd centralny zamierza wziąć z gospodarstwa narodowego austriackiego 70-milionów rocznie we formie podwyższenia taryf kolejowych, a z tych 70 milionów będzie Galicya rok rocznie płaciła 20 milionów i jeżeli uwzględnimy sumę całego budżetu krajowego i jeżeli sobie uprzytomnimy, ile ten budżet wynosi i w jakim stosunku do tego budżetu stoi owa suma 20 milionów nowych ciężarów nie uchwalonych tylko po prostu nałożonych przez przepisywanie i przedrukowywanie innych stawek kolejowych, jeżeli sobie przypomnę, że właściancy posłowie ciągle tu podnoszą reklamacye z powodu drogiej jazdy koleją, jeżeli ciągle się domagają zaprowadzenia IV. klasy i tańszej jazdy, a tu przychodzi nagle podwyższenie o 30% to musimy się zastanowić nad sposobem obrony w tej sprawie.

Bo jeżeli właścianin ma wołu na sprzedaż a stawka taryfy do Wiednia będzie o 30% wyższą, to on tam we Wiedniu za tego wołu o tyle mniej dostanie.

I jeżeli to sobie uprzytomnię, to czy to będzie właścianin ruski, czy właścianin polski bez względu na narodowość, właścianin ten ze względu na wspólne niebezpieczeństwo powinien pójść razem ze mną. Ale my lud polski czy ruski mamy tę jedną wspólną właściwość, że jak długo niebezpieczeństwo istnieje i jak długo można przeciwdziałać przeciw temu niebezpieczeństwu, nikt o tem nie pamięta; jeżeli atoli te wszystkie konsekwencje tego niebezpieczeństwa już się staną, już zajdą, wtedy przypominamy sobie, choć może już za późno, że trzeba było, aby kolega Staruch razem z kolegą Kolischerem, jak dwaj mężowie ten sam kraj, tę samą ziemię zamieszkujący i reprezentujący szli ramię przy ramieniu razem i zjednoczeni.

(P. **Stojałowski**. Ale kolega Kolischer dużo transportuje a kolega Staruch nie.)

(*Wesołość*)

Przechodząc do szczegółów akceptuję rezolucyę postawioną przez p. Halbana ażeby w rezolucyi odnoszącej się do owych urządzeń stacyjnych kolejowych umieścić także stację Drohobycz i Borysław i oświadczam zarazem Panom, że posłowie polskiej narodowości we Wie-

dniu czyli reprezentanci Koła polskiego w ostatnich latach i miesiącach gorliwy wpływ wywarli na Rząd, ażeby ruch pociągów ciężarowych między Borysławiem a Drohobyczem stał się dla przemysłu naftowego możliwy.

Co do ruchu osobowego jestto anomalia, przyznając słuszność p. Halbanowi, że ruch osobowy między Lwowem a Budapesztem prowadzi się od granicy w Ławocznem na Węgrzech pociągami pospieszonymi, podczas gdy u nas ruch ten prowadzi się najgorszymi pociągami. Popieram więc w tym względzie rezolucję p. Halbana.

P. Staruch podniósł bardzo ważną sprawę a mianowicie sprawę co do złych urządzeń na pojedynczych szlakach wagonów i taboru kolejowego.

P. Staruch nie wniósł co do tego rezolucyi, lecz prosił referenta, ażeby on to uczynił. Odnośnie do tej odezwy zmieniam więc prawdopodobnie z intencją komisji kolejowej, rezolucję XIX, która będzie opiewała po myśl wywodów p. Starucha:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby na stacjach kolejowych i w pociągach na szlakach galicyjskich utrzymywał należyty porządek i ażeby w Galicyi przeznaczal tylko wagony prawidłowo funkcjonujące.

Zdaje mi się, że tą drogą odpowiedziałem dokładnie intencji p. posła.

Teraz, proszę panów, bardzo ważną rzecz podniósł p. Schätzl.

Nie mogę się atoli imieniem komisji kolejowej i o ile znam intencje Wydziału krajowego, który mię w tej mierze podczas debaty upoważnił do e-nuncyacji, nie mogę się na tę myśl p. Schätzla zgodzić.

Jeżelibyśmy mieli jakiś 80 miliony budżet krajowy, to jaby się zgodził na cały program p. Schätzla, ażeby w znacznym szybszym tempie budować koleje.

Jak długo atoli budżet nasz się obraca w tych szczupłych rozmiarach — o deficycie nie chcę mówić — tak długo musimy budować powoli, patrząc na każdy krajcar nie raz ale cztery razy, tak długo, patrzeć się musimy na tę politykę, jaką Wydział krajowy co do budowy kolei lokalnych się powoduje.

Naturalną jest rzeczą, że i dla kraju

i społeczeństwa byłoby wygodniej, gdybyśmy mieli w przeciągu następnych 5 lat wszystkie koleje lokalne pobudować ale na to nasze fundusze nie starczą.

Znów wnoszę apel do p. Starucha i jego przyjaciół politycznych w Wiedniu, ażeby z nami, Kołowcami, którzy i pod względem demokratycznym — myślę — bardzo blisko stoimy, bo większość Koła Polskiego jest ludową, chłopską, demokratyczną, ażeby z nami razem chodzili do ministrów, ażeby zamiast nas ciągle we Wiedniu szkalować, ażeby tym ministrom wskazać, że nie jest rzeczą Sejmu przy swoich szczupłych funduszach budować wielkie stacje i koleje, które niestety musimy sami budować, że te rzeczy muszą być budowane jako koleje państwowe.

(Brava i oklaski).

Przy tej sposobności p. Staruch może się da przekonać, że trzeba na kolegów klubowych wpływać ażeby oni nie pozostawiali tylko innym tj. Kołu polskiemu całej roboty chodzenia do ministrów, że nie jest jednak rzeczą Koła Polskiego wyłącznie — chodzenie do ministrów tam, gdzie chodzi o nasze słuszne prawa co do kanałów. — Wtedy p. Staruch da się przekonać, że to nie jest sprawą polską lub ruską, tylko obu narodowości, ażeby chłop miał na długie lata zarobek, ażeby komunikacja nasza w kraju była możliwą.

Wspomniał p. Keweluk o stosunkach berlińskich.

Pracujemy, ażeby stosunki u nas pod względem administracji i kolejnictwa były analogiczne, ale pracować będziemy z lepszym skutkiem wtedy, jeśli się nie będziemy wzajem oskarżać, ale na terenie wiedeńskim wspólnie pracować dla ekonomicznego podniesienia naszego kraju.

(Oklaski).

Jeżeli p. Keweluk podniósł tutaj o pewnych nieprawidłowościach, o których mówi opinia całego kraju, to ja z tego krzesła nie mogę inaczej odpowiedzieć, niż każdy referent, że Rząd prosi o dowody i skoro konkretne fakta będą przedłożone, to z pewnością administracja kolejowa będzie karała winnych. A na ogólne chyba zarzuty — szczególne może kolega Keweluk zna to muszę powiedzieć, że Koło Polskie przez swoich reprezentantów niejednokrotnie i na ostatniej sesji w bardzo dosadny sposób nawet — zwróciło uwagę Rządu na liczne

kradzieże odbywające się po rozmaitych stacyach kolejowych ze szkodą zarządu kolejowego i dało konkretny materiał do rozpatrzenia i niezawodnie administracya kolejowa zarówno jak i członkowie Rady kolejowej uczynią coś stanowczego na tym punkcie, by temu zaradzić.

Proszę Panów! ja co do pojedynczych rezolucyi, o ile one nie są objęte naszymi rezolucyjami komisijnymi i tymi poprawkami, o których miałem zaszczyt mówić, będę miał sposobność przy każdej rezolucyi z osobna sam się oświadczyć i proszę przyjąć zapewnienie, że komisya kolejowa jak dotychczas starać się będzie wszelkie intencye, jakie w Wysokim Sejmie będą poruszone, o ile możliwości uwzględnić.

(*Brawa*).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Ponieważ do rezolucyi proponowanych przez komisję postawiono poprawki mianowicie do XII-tej i do XIX-tej, przeto mam zamiar podać do głosowania najpierw rezolucye komisyi od I do XI włącznie, co do których nie stawiano poprawek. Czy do tych rezolucyi żąda kto głosu?

P. Tracz. Proszu o hołos do Vtoj rezolucyi.

Marszałek. W takim razie podaję do głosowania rezolucye komisyi od I do IV włącznie.

Sprawozdawca p. **Kolischer.** (*czyta*):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności Departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach kolejowych za czas od 1. grudnia 1906 do 31. marca 1908.

II.

1. Sejm uznaje kolej lokalną z Przemysła na Krasieczyn, Dubiecko, Dynów, Krzemienna, Brzozów do Rymanowa za użyteczną i potrzebną ze względów na ogólne interesa kraju.

2. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby celem zrealizowania kolei lokalnej z Przemysła do Rymanowa przedsięwziął rokowania z c. k. Rządem i interesowanymi stronami, przyczem by miał na szczególnej uwadze jak najspieszniejsze wybudowanie jej części między Brzozowem a Rymanowem i upoważnia Wy-

dział krajowy do wypracowania projektu tej części linii za zaliczeniem kosztów projektu z krajowego funduszu kolejowego za zwrotem z kapitału budowy kolei.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy zrealizowaniu projektu kolei z Przemysła do Rymanowa zostały odpowiednio uwzględnione interesa kolei wąskotorowej Przeworsk Dynów, które będą narażone z powodu konkurencyi stworzyć się mającej przez tę nową kolej.

III.

Celem umożliwienia budowy kolei lokalnej z Lubaczowa na Cieszanów do granicy rosyjskiej koło Płazowa pod Narołem poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jeżeliby badania Wydziału krajowego wykazały, że interesenci po stronie rosyjskiej postarają się o komunikacyę drogową z rosyjskiego obszaru ciężenia do Płazowa, podjął rokowania z c. k. Rządem o umożliwienie utworzenia urządzeń cłowych austriackiego i rosyjskiego w Płazowie na ten wypadek, jeżeliby kolej z Lubaczowa na Cieszanów do Płazowa była wybudowaną.

IV.

Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania petycye gminy Baligród i okolicznych gmin o budowę kolei ze stacyi Lisko—Łukawica na Baligród do Cisny, względnie o zaprowadzenie ruchu automobilowego między temi miejscowościami.

O ile rozchodzić się będzie o ruch automobilowy, poleca się petycye Rządowi do życzliwego traktowania.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*)
Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucye komisyi od I do IV włącznie, zechce rękę podnieść (*Większość*.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*):
V.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by jak najspieszniej zbadał kolej lokalną Kołomyja—Pistyń—Kossów—Kuty—Uścieryki pod względem technicznym i komercyalnym, przystąpił do rokowania z interesentami a także z c. k. Rządem co do wyjednania wydatnego przyczynienia się do kosztów budowy tej kolei i odnośne sprawozdanie i wnioski Sejmowi wkrótce przedłożył.

Marszałek. Do tej rezolucji żądał głosu p. Tracz. Udzielam mu głosu.

P. Tracz. Wysokij Sojme!

Prostit dostójni Hospodynowe, szczo ja pry specjalnij dyskusji jeszcze zaderżu na chwylu riszenie predłożonych komisjeju rezolucji, bo chocz u zwernuty u wahu na odnu sprawu, kotra dla moho powitu jest duże pekuczoju.

Imenno powit kosiwskij kotryj maje około 80.000 meszkańciw, a kotroho obzar je bilszj jak neodno kniażestwo niemieckie, ne maje ni odnoho kilometra żeliznoj dorohy. Koły w r. 1896 wybudowano koleju. Napolokiwci-Wyżnycia, dumaw zahał naseńienia kosiwskoho powita, szczo bude łuczszia komunikacija w naszym powiti. Pokazało sia odnak, szczo tota koleja ne otwiczaje sowerszenno pokładanych na neju nadijach.

Imenno tendencija naszoho powita je: wywozu produktiw na zachid i perewożenia towariw z zachodu do powita a tych usłowii zhadana żeliznycia ne maje.

Koły otże tak buło, wnis Wydił powitowij kosiwskij dwokratno petycju do Sojmu o budowu kolei z Kołomyji czerez Pistyn, Kosiw, Kutj na Uścieryki. Petycja ta doczekała sia połahodźenia w r. 1905 i Sojm poruczyw Wydiłowu krajewomu, szczo by pereprowadyw studja komercjalni i techniczni i predložyw Sojmowu sprawozdanie.

I dijsno sprawozdanie takoje zistało Sojmowu predložene, odnakowoż sprawa od toho času sowerszenno usnuła. Pryhotowleno plany i kosztorysy, odnakowoż dalsze po za to ne posuneno sia. Ne znajemo niczo o tim, szczo by prowadźeno jaki perehowory czy z interesantamy czy prawytelstwom i teper w komisji kolejowij zanosyło sia na pohrebanie wo wiki wikij toj sprawy, zawdiakj odnak dobrym intencjam człeniw komisji, wdało sia poriszyty sesiu sprawu w sposib, jak to rezolucija V przedstawlaje.

Budowa toj żeliznyci z Kołomyi do Kut na Uścieryki, je kwestjeju dla nas duże pekuczoju.

Powit kosiwskij posidaje na swoim obszari okołyci lisysti i zdrij Burkut, Proszu, także Zabie, uroczia miscewist w kotłyni nad Czeremoszom u pidniża Czornohory, z usich storin otoczene pasmom wysokich hir, stałoby sia prystupnym mi-

scem, jeslyby buła żeliznycia, stałoby sia Zakopanem dla wschidnoj czasty kraju. Tak samo i zdrij Burkut mihiby rozwynuty sia, jeslyby powit distaw łuczszu komunikaciju.

W powiti je 100.000 morhiw lisa a jeslyby posidaw należytu komunikaciju, stawby sia ohnyszczem promysłu derewelnoho. Je tam lisy bukowi, derewo opadowe, kotre ne może buty wywożene po tomu, szczo, nema nijakij komunikacji i derowo to hnyje na pni, w misto, szczo by mało sia rubaty.

Je i żupa silna, de produkujet sia 5.000.000 topok soły, kotra to produkcija mohłaby sia podwoity, kołyby powit distaw arterju kolejowu.

W połudnewij czasti powitu je pokłady kaminia piskowoho zwanoho piskowcem z Jamny. W swoim czasi wywożeno z widtam kamiń i welyki masy toho kaminia upotrebleno pid budowu kolei czernoweckoj i na budowu pałaty metropolity orjentalnoho w Czerniwciach.

Dalsze odnak postupyty ne možna z wywozom, poneże brak jest żeliznyci. Tak samo uhol kaminnyj znachodyt sia w Moskaliwci, Smodnim, Czernihaniwci i jeslyby buła żeliznycia, znajszlyby sia lude, kotriby ochotno żertwowaly kapitały, szczo by tuju hałuz promysłu pidnesty.

W Kosmaczi nachodyt sia nafta i jeslyby łysz projektowana koleja buła wwdedna, w takim sluczaju polipszyloby se dowiz czerez Jabloniw nafty do dystylarni w Kołomyi. Okołycia Kosowa i Kut maje takoz choroszi sady owocewij, z kotrych owoczi idut do cilych Nimec i Prus, odnakoz natraflaje se znow na trudnist dla braku wsiakoj komunikacji. Sut tam w Kutach młyny amerykański, kotri do 80.000 cetnariw muky riczno memelat. Żeliznycia ulekszylaby dowiz zbiza do młyniw i wywiz z nych muky na miscia prodaży. Takoz i chow chudoby i nerohatoho skota pidnisby sia i jarmarky w Kosowi, Kutach i Pistyniu mohlyby staty sia oseredkom torhowli rohatym i nerohatym skotom

Kińczu na tim, ne chotiaczy prodozwaty dyskusji bilsze i proszu o pryńiatie toj petycji a zarazom zwertaju sia z horjaczym apelom do Wydiłu krajewoho, szczo by ta petycja ne buła hołosom wopijuszczoho u pustyni, łysz szczo by Wydił krajewij jak najskorsze predpryniaw

studja (Jak porucza V. rezolucja) pere-wiw perehowory i pered Sojmom z otwinytnymy wneskami wystupyw.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **olicher.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy tedy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję V. zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta

Ponieważ p. sprawozdawca poprawkę p. Halbana do rezolucji XII przyjął, przeto tem samem objął ją wnioskami komisji, a następną poprawką jest dopiero przy rezolucji XIXtej. Zapytuję przeto Panów, czy żąda kto głosu od rezolucji VItej komisji do XVIIItej włącznie?

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos do rezolucji XVItej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do rezolucji od VI do XV włącznie? (*Nikt.*) Proszę p. sprawozdawcę o ich odczytanie.

Sprawozdawca p. **Kolischer.** (*czyta.*)

VI.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by rozpatrzył, czy nie należałoby wejść w porozumienie z c. k. Rządem co do upaństwowienia niektórych kolei lokalnych.

VII

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wobec gwałtownie rosnących zadań krajowego biura kolejowego w szczególności celem przyspieszenia badania i opracowania projektów nowych linii kolejowych przedstawił Sejmowi wnioski co do pomnożenia etatu krajowego biura kolejowego, niemniej jak co do podniesienia wydatku w rubryce VIII. poz. 17 budżetu krajowego na badania techniczne i komercyjne nowo zgłoszonych projektów.

VIII.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z Zarządem kolei państwowych zbadał i ewentualnie pomysłnie załatwił sprawę zaprowadzenia na przestrzeni Trzebinia-Siersza wodna w godzinach popołudniowych jeszcze jednej pary pociągów osobowych względnie dodania wozów osobowych do pociągów węglowych, oraz przesunięcia trasy po-

ciągów Nr. 6053 i 6054 o parę minut celem uzyskania połączenia do Kralewa i z Kralewa.

IX.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wszedł w porozumienie z c. k. Rządem względem spożytkowania statystyki kolejowej i pocztowej dla celów statystyki handlu Galicyi, zwłaszcza handlu zewnętrznego, a ewentualnie przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski.

X.

Sejm wzywa c. k. Rząd, by w ten sposób zreformował rachunkowość i statystykę kolejową, iżby dawała ona dokładny i szczegółowy obraz ruchu towarowego i osobowego oraz wyników finansowych nie tylko całej sieci, lecz także poszczególnych jej zwartych terytoriów.

XI.

Z uwagi na okoliczność, że przy sposobności upaństwowienia kolei Staats-eisenbahngesellschaft, Nordwestbahn i Süd-Norddeutsche-Verbindungsbahn, rząd zamierza uskutecznić t. zw. reformę taryfową, z uwagi dalej, że zachodzi obawa poważna, iż ta reforma będzie w rzeczywistości znacznym podwyższeniem obowiązujących taryf kolejowych, z uwagi że żaden kraj koronny nie ma tak niekorzystnego położenia geograficznego jak Galicya, z uwagi iż warunki produkcji są w ogóle w Galicyi trudniejsze jak w ościennych krajach koronnych, wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy układaniu nowej taryfy uwzględnił te szczególne stosunki i ułożył taryfę odpowiednią dla produkcji galicyjskiej w tak trudnych warunkach walczącej.

XII.

Sejm wzywa c. k. Rząd aby przez rychłe ulepszenie, rozszerzenie i pomnożenie urządzeń stacyjnych, zwłaszcza zakładów ranżowania, torów, magazynów itp. w Galicyi, w szczególności we Lwowie, Krakowie, Rzeszowie, Trzebini, Oświęcimiu, Białej, Żywcu, Drohobyczu, Borysławiu i t. d. przyczynił się do przyspieszenia obrotu wagonów towarowych a tem samem wogóle do istotnej poprawy stosunków ruchu frachtowego.

XIII.

Sejm wzywa c. k. Rząd, by nie dopuszczał do ogałacania północno-wschodniej sieci kolei państwowych z wagonów towarowych na rzecz linii zachodnich, lecz by w rozdziale parku wogóle, oraz

we wszelkich fazach dyrygowania wozów sieć północno-wschodnia znajdowała uwzględnienie odpowiadające faktycznym potrzebom.

XIV.

Wzywa się c. k. Rząd, aby z okazji reorganizacji c. k. zarządu kolei państw. wziął pod przychylną rozwagę przedzielenie szlaków c. k. kolei północnej w Galicyi leżących wraz z jej kolejami lokalnymi w Galicyi, władzy kolejowej z siedzibą w kraju.

XV.

Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyznał funkcyonaryuszom autonomicznym co do cen jazdy osobowej te same ulgi, które przysługują funkcyonaryuszom państwowym.

Marszałek. Poddaję odczytane rezolucye do głosowania. Kto przyjmuje rezolucye komisji od VI do XV włącznie, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*).

XVI.

Wzywa się c. k. Rząd, aby przy każdym pociągu pospiesznym prowadził odpowiednią do frekwencji ilość wozów III. klasy.

Marszałek. Do tej rezolucyi zażądał głosu p. Stojalowski.

Udzielam mu głosu.

P. ks. **Stojalowski.** Proszę Wysokiej Izby, kilka razy już od wielu lat, stawialiśmy tu wnioski, ażeby Rząd zaprowadził na kolejach czwartą klasę.

(*Głosy. Bardzo słusznie*).

Wniosek ten był już i w tej sesji powtórzony, tymczasem w tych rezolucyach kolejowych, które przecież powinny zawierać wszystkie żądania w sprawach kolejowych (a komisya nawet zapowiada, że przekazano jej sprawy i poruszone już dawniej chciała załatwić) ta sprawa wcale nie jest załatwioną i nigdzie nie jest wyrażone to życzenie naszego Sejmu i kraju a Sejm zdaje mi się cały — zgodził się na to, ażeby czwartą klasę zaprowadzić.

Prosiłbym tedy, aby w tej XVI-tej rezolucyi po słowach: „Wzywa się c. k. Rząd aby przy każdym pociągu pospiesznym wprowadził odpowiednią do frekwencji ilość wozów III. klasy“, dodać słowa: „i wziął pod rozwagę zaprowadzenie czwartej klasy przy pociągach zwyczajnych“.

Zdaje mi się, że to żądanie jest tu całkiem na miejscu, dlatego sędzę, że p. sprawozdawca taki życzliwy dla spraw

kolejowych, na tę dodatkową rezolucyę się zgodzi, tem bardziej, że tu apelował do posłów ludowych, ażeby z nim razem w sprawach kolejowych do Rządu szturmowali, więc zechce też i z nami do Rządu i o tę IV-tą klasę zaszтурmować.

(*Wesołość*.)

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer.** O ile wyrozumiałem, ksiądz dobrodziej Stojalowski życzy sobie, aby dodać jeden ustęp do XVI. rezolucyi żądający zaprowadzenia IV. klasy przy pociągach.

Otóż tu znów to okrzyczane Koło polskie niejednokrotnie w tej mierze starało się w ministerstwie kolejowem i w komisji budżetowej i trafiało na stanowczy opór pana ministra kolejowego a to z powodów: po pierwsze dlatego, ponieważ my mamy w Austrii postanowienia dla klas robotniczych, ażeby tych robotników, jeśli ich zbierze się dziesięciu, przewozić po tych samych cenach a nawet po niższych, jakie w państwie niemieckiem są oznaczone dla klasy IV-tej, po drugie z tego powodu, ponieważ koleje żelazne, które przecież mają ogromny brak wagonów i innych urządzeń, nie posiadają urządzeń dla IV-tej klasy, toby więc masę pieniędzy kosztowało.

Co do tego, co mówił p. Staruch uważając, że prawda jest, że w Austrii trzeba, aby się zebrało dziesięciu robotników bo ośmiu nie wystarczy, aby otrzymać tę zniżkę taryfową. Jabyń nic nie miał przeciw temu, aby ta wymagana liczba dziesięciu została zmniejszoną, bo są wypadki specjalne co do ruchu przez Tryest, gdzie Rząd już dawał te zniżki dla pięciu ludzi, ale ja nie mam wniosku p. Starucha napisanego i nie mogę też co do tego nienapisanego wniosku oświadczyć się, chociaż on mi jest sympatyczny.

Jabyń radził, aby ten wniosek p. Staruch wniósł do Sejmu, będzie on przydzielony do komisji kolejowej, która z pewnością rzecz tę uwzględni. Na razie atoli proszę, ażeby wnioski komisji przyjąć bez zmiany.

Marszałek. Do rezolucyi XVI. uczynił p. ks. Stojalowski dodatek, aby na końcu dodać: „i wziął pod rozwagę zaprowadzenie IV. klasy przy pociągach zwyczajnych“.

Kto ten dodatek popiera, zechce rękę

kę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest po-
party. Czy p. sprawozdawca żąda jeszcze
głosu?

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Nie.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca
nie żąda głosu, dyskusya jest zamknięta.

Podaję do głosowania rezolucyę XVI.
komisyi. Kto ją przyjmuje, zechce rękę
podnieść" (*Większość*). Jest przyjęta.

Obecnie podaję do głosowania dodatek
p. ks. Stojalowskiego. Kto go przyjmuje,
zechce rękę podnieść. (*Większość*).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*).

XVII.

Wzywa się c. k. Rząd, aby obniżył
czynsz dzierżawy za restauracye kolejowe
i w ten sposób umożliwił lepszą obsługę
publiczności przez podanie zdrowych
potraw.

Marszałek. Do rezolucyi XVII. żąda
kto głosu.

P. **Stojalowski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojalowski ma głos.

P. **Stojalowski**. Ważna w tej XVII.
rezolucyi poruszona jest sprawa, ale zdaje
mi się, że w tym celu, aby publiczności
były dostarczane zdrowe potrawy. Lecz
środek proponowany przez rezolucyę, a
mianowicie: „obniżenie czynszu dzierżawy
dla restauratorów kolejowych“ nie
prowadzi do tego celu.

Wiemy przecież, kto ma najczęściej
dzierżawę restauracyj na dworcach kolejowych,
i to rzecz pewna, że jeśli Rząd
obniży cenę dzierżawy, to dla dzierżawcy
będzie zysk większy, a my podróżni
będziemy musieli zjadać potrawy tak samo,
jak dotąd liche, a może jeszcze gorsze.

Otóż obniżenie czynszu dzierżawnego
nie zapewnia nam, że będziemy mieli
jaką taką wygodę i tańsze a zdrowe potrawy.
Dlatego jabym zamiast postawionej
przez komisję rezolucyi proponował.

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby roz-
ciągnął ścisły nadzór nad restauracyami
kolejowemi i w ten sposób umożliwił lepszą
usługę publiczności przez podanie
zdrowych potraw.

(*Liczne brawa*).

Marszałek. P. Stojalowski stawia do
rezolucyi XVII. poprawkę:

(*Czyta*)

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby roz-
ciągnął ścisły nadzór nad restauracyami
kolejowemi — zamiast słów „obniżył“ do
„kolejowe“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę
podnieść (*Dostateczna liczba*). Jest po-
parta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*)
Rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca
ma głos.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Przyj-
muję poprawkę p. Stojalowskiego.

Marszałek Wobec tego, że p. sprawo-
zdawca przyjął poprawkę p. Stojalowskie-
go w imieniu komisyi, podaję ją łącznie
z punktem XVII. rezolucyi pod głosowanie.

Rezolucya ta zatem brzmi:

(*Czyta*)

XVII.

„Wzywa się c. k. Rząd, aby rozcią-
gnął ścisły nadzór nad restauracyami kole-
jowemi i w ten sposób umożliwił lepszą
obsługę publiczności przez podanie zdro-
wych potraw“.

Kto ją przyjmuje, zechce rękę pod-
nieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*).

XVIII.

Wzywa się c. k. Rząd, aby c. k.
Dyrekeye kolejowe zobowiązały przedsię-
biorców utrzymujących na większych
stacyach kolejowych czytelnie, do prze-
chowywania odpowiedniego zapasu zna-
czków pocztowych dla drobnej sprze-
daży.

Marszałek. Do punktu XVIII. żąda
kto głosu?

P. **Stojalowski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojalowski ma głos.

P. **Stojalowski**. Wdzięczny jestem
szan. sprawozdawcy za to, że komisya
choć tylko częściowo uwzględniła po-
stawione już przed kilku laty w Sejmie
żądanie, ażeby dla wygody publiczności
były na stacyach marki pocztowe i t. zw.
korespondentki.

Zdaje mi się atoli, że w inny sposób,
aniżeli komisya to czyni, trzeba to wezwa-
nie do Rządu wystosować. Jestem czło-
wiekiem praktycznym. Często bywam w
tem położeniu, że mi na stacyi kolejowej
potrzeba znaczka pocztowego. Zdarza się,

że znaczki takie ma na stacyi albo kelner w restauracyi, albo ktoś inny, a za które mu ja wstydziłbym się dać np. 10 halerzy, tj. tyle, ile znaczek kosztuje, bo skąd ja przychodzę do tego, ażeby ten ktoś za darmo mię obsługiwał i czynił mi wygodę, więc muszę płacić więcej.

Dlatego żądałbym, aby na wszystkich stacyach kolejowych w Galicyi zaprowadzono to, co jest na wszystkich stacyach w Europie, i co jest obecnie we Lwowie, a mianowicie, ażeby na stacyach kolejowych były urzędy pocztowe i telegraficzne, któreby przyjmowały depesze, oraz sprzedawały znaczki pocztowe i karty korespondencyjne.

Rezolucya moja tedy opiewa

(*czyta*):

„Wzywa się c. k. Rząd, żeby na większych stacyach kolejowych a w szczególności w Krakowie zaprowadził ekspozytury pocztowe dla wygody publiczności“.

Marszałek. Rezolucya p. Stojałowskiego brzmi

(*czyta*);

„Wzywa się c. k. Rząd, żeby na większych stacyach kolejowych a w szczególności w Krakowie zaprowadził ekspozytury pocztowe dla wygody publiczności“.

Poddam tę rezolucyę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparta.

P. Bandrowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bandrowski ma głos.

P. Bandrowski. Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na rzecz, która właściwie nie leży w naszej kompetencyi, która nas jednak żywo dotyka, a mianowicie na sposób prowadzenia t. zw. Czytelni kolejowych. Proszę Panów! Te czytelnie kolejowe mają obecnie szczególniejszy charakter, a przypuszczam, że pierwotnie nie były tak pomyślane, jak są prowadzone obecnie.

(*Głosy.* Bardzo słusznie!)

(*Brawa*).

Krótko powiem: te czytelnie zajmują się lekturą t. zw. lekką. Nie przeczę, że lekka lektura podczas śmiertelnych nudów długiej jazdy koleją jest rzeczą pożądaną, ale to, co podróżnym bywa jako taka „lekka lektura“ podawane, to istotnie rzecz przerażająca...

(*Głosy.* Bardzo słusznie! Tak jest!)

Otóż jest obowiązkiem Rządu otoczyć te Czytelnie pewną kontrolą, kontrolą nie w tem znaczeniu, ażeby im zakazać sprzedawania, a żądającym czytania pewnych utworów czy pism, ale w tem znaczeniu, ażeby Czytelnie działają w tym duchu, jakiego zwłaszcza dla młodzieży naszej, wszyscy wymagamy.

(*Liczne brawa*).

A potem druga rzecz: Te Czytelnie kolejowe są przeważnie niemieckie. Niech sobie będą niemieckie, francuskie, angielskie, jak się im podoba, ale my, którzy chcemy o ile możności naprawić to zło, co jest w kraju, którzy chcemy, aby dobra książka dostała się w ręce ludu — nie możemy uznać, że Czytelnie kolejowe temi zasadami się powodują.

(*Głosy.* Niestety! Tak jest!)

Rezolucyą tej sprawy załatwić nie możemy ale sądzę, że ten głos, który tu w Sejmie się odezwał, będzie wystarczający, ażeby Rząd na czytelnie kolejowe baczniejszą zwrócił uwagę.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Spr. wozdawca p. **Kolischer.** Przyjmuję poprawkę p. Stojałowskiego do punktu XVIII.

Marszałek. Ponieważ sprawozdawca przyjął poprawkę p. Stojałowskiego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje p. XVIII. wniosków komisji z poprawką p. Stojałowskiego, która brzmi: Wzywa się c. k. Rząd, żeby na większych stacyach kolejowych a w szczególności w Krakowie zaprowadzić ekspozytury pocztowe dla wygody publiczności, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*):

XIX.

Wzywa się c. k. Rząd, aby na stacyach kolejowych i w pociągach kolejowych na szlakach galicyjskich utrzymywał należyty poządek.

Marszałek. Do rezolucyi XIX. jest dodatek p. Starucha, który opiewa:

(*czyta*):

„i żeby na kolejach w Galicyi był używany tylko park kolejowy w dobrym stanie“.

Podam tę poprawkę do poparcia Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. Stojałowski. I ta rezolucya XIX, jest niejako przyjęciem jednego z żądań, które już niejednokrotnie w tej Izbie podnoszono, t. j. ażeby Rząd na kolejach w pociągach i w wagonach utrzymywał jakiś porządek, ażeby kazał zamiatać i wymywać wagony. Wszyscy z doświadczenia znamy Rząd i wiemy, że ze wszystkimi urzędami, które noszą firmę: „c. k.“ trzeba gadać na rozum i całkiem wyraźnie, ponieważ one na delikatnie wyrażonych żądaniach jakoś nie chcą się rozumieć.

(*Brawa — wesołość*).

Otóż słusznem jest żądanie ogółu publiczności, ażeby ze względu na zdrowie i przyzwoitość, zamiatano i wymywano wagony, wyrzucano śmiecie, obcierano proch i t. d. bo to rzeczywiście wstyd jechać w takich wozach kolejowych jak u nas, człowiek nie wie, gdzie się i musi znosić ten nieporządek, jaki tam istnieje.

Jeżeli my tak powiemy

(*czyta*):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby na stacjach kolejowych i w pociągach kolejowych na szlakach galicyjskich utrzymywał należyty porządek“ — to naczelnik stacyi z pewnością tego nie zrozumie, i będzie myślał, że idzie o to, ażeby pociąg oszedł we właściwej godzinie, a nie zechce uwzględnić tego, że należy zamiatać i myć wozy, lub należałoby dodać choćby jeden wóz, ażeby ludzie nie dusili się jak śledzie.

Otóż sędzę, że rezolucyę tę należałoby wystylizować wyraźniej, a mianowicie by dodać na końcu: „i czystość tudzież w razie większej liczby podróży dodawał potrzebne wozy“.

(*Brawa i oklaski*)

(*Głosy. Doskonale!*)

Marszałek. Podam tę poprawkę p. Stojałowskiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Poseł sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Kolischer.** Przyj-

muję rezolucyę w tekście proponowanym przez p. Stojałowskiego.

Marszałek. Sprawozdawca przyjął rezolucyę pp. Starucha i Stojałowskiego. Poddaję zatem pod głosowanie punkt XIX, wraz z rezolucyami pp. Starucha i Stojałowskiego.

Rezolucyę te zatem będą brzmiały:

(*czyta*):

XIX.

„Wzywa się c. k. Rząd, aby na stacjach kolejowych i w pociągach kolejowych na szlakach galicyjskich utrzymywał należyty porządek i czystość tudzież w razie większej liczby podróży dodawał potrzebne wozy i żeby na kolejach w Galicyi był używany tylko park kolejowy w dobrym stanie. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Kolischer** (*czyta*):

XX.

Wzywa się c. k. Rząd, aby na liniach galicyjskich powiększył istniejące i utworzył nowe magazyny dla transportów mięsa.

XXI.

Sejm wzywa c. k. Rząd, by przez odpowiednie inwestycje na linii kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż (ochrony śniegowe, ładownie bydła i t. d.) umożliwił należyte funkcjonowanie tej kolei.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte. Są jeszcze dodatkowe rezolucyę. Najpierw rezolucya p. Schätzla, która opiewa: (*czyta*):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w razie dalszego opóźnienia w otwarciu ruchu na linii kolejowej Lwów Brzeżany-Podhajce wprowadził niezwłocznie przynajmniej ruch na przestrzeni tej linii Potutory-Brzeżany“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer.** Przyjmuje tę rezolucyę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Potem jest rezolucya p. Stapińskiego, która opiewa: (*czyta*).

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby posłom wybranym na Sejm krajowy w Galicji udzielił na liniach kolejowych Galicji a to tak własnych jak i w jego zarządzie będących tych samych zniżek, ułatwień i udogodnień, jakie mają posłowie Rady państwa“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (*Nikt*). P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Kolischer**. Przyjmuję tę rezolucyę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następna rezolucya p. Juliana Brunickiego opiewa: (*czyta*)

„Wzywa się c. k. Rząd, by w sposób stosowny a energiczny wystąpił przeciw gospodarce kartelowej a specjalnie przeciw gospodarce kartelu żelaznego dążył do zmuszenia kartelu do stosownej zniżki cen żelaza w ogóle a specjalnie szyn kolejowych, a gdyby to było bezskutecznem, by przystąpił do zakupna i wprowadzenia szyn z fabryk zagranicznych“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Stojałowski**.

P. **Stojałowski**. Wysoka Izbo!

Właśnie z ust Ekscelencyi p. **Marszałka** dowiedziałem się, że taką rezolucyę postawiono, a ponieważ postawiłem rezolucyę w tym samym duchu, cofam swoją, ponieważ jest identyczną z odczytaną rezolucyą.

Przy tej rezolucyi chcę wypowiedzieć kilka uwag. Ucieszyło mnie to bardzo, że p. sprawozdawca w sprawozdaniu swojem tak surowe zdanie przeciw kartelowi wypowiedział. Jest on najbardziej kompetentnym sędzią w tych sprawach a więc z pewnością wie, jakie szkody wyrządzają społeczeństwu wszystkie kartele i te wszystkie kombinacye, gdzie sprzeoaz czy handel, czy produkcya cała skupia się w ręku jednego człowieka, czy jednej kompanii, która jak p. sprawozdawca powiada, dochodzi potem do takiej powagi, że „nie rząd nad nią, tylko ona jest nad samym rządem“.

Dążyć musimy do tego, ażeby nie taki kartel i taki monopol był ponad

rządem, ale żeby społeczeństwo i rząd kontrolę wywierały i ostatecznie mogły i miały prawo nakazywać takim panom, aby swój monopol rozwiązali, a przynajmniej rząd nie dopuszczał do tego, aby kartelowcy wyzyskiwali całe społeczeństwo.

Przypominam sobie, że za czasów, kiedy Eksc. **Biliński** był ministrem, weszła do parlamentu ustawa przeciw kartelom i nie wiem jakimi to drogami się stało że ten projekt znikł z parlamentu i dotychczas nie mamy w Austrii ustawy przeciwkartelowej.

Być może, że to się tak dzieje, jak się dzieje w kartelu żelaznym, który nie dlatego rozkazuje rządowi, ponieważ przedstawia wielką potęgę finansową, ale dlatego, że ma rozmaite środki i fundusiki dyspozycyjne, aby smarować wszędzie, gdzie potrzeba, przednie, średnie i tylne koła a jak wszystkie koła taki kartel milionowymi funduszami posmaruje, to potem przejedzie i ponad rządem.

Mnie się zdaje, że w całym sprawozdaniu succus et sanguis, była ta sprawa kartelowa, lecz jeżeli się poruszyło ją na czele sprawozdania, trzeba było też i w pierwszej rezolucyi zaraz powiedzieć, o co nam chodzi i gdzie jest sęk całej sprawy kolejowej. Tymczasem p. sprawozdawca pokazał pazurek, ale wnet się ubrał w rękawiczki i tę sprawę w rezolucyach pominął i musieliśmy go w tej sprawie wyrzucić. Bo też może są takie okoliczności, że p. **Kolischer** nie może tak ostro występować, jak ktoś z nas, który w sprawach finansowych jest sobie chudopacholkiem i nie nie znaczy właśnie w tych piętnych wysokich sferach. Dlatego też my tem śmielej możemy tę rezolucyę postawić i prosiłbym p. kolegę **Brunickiego**, aby był łaskaw dodać żeby rząd w razie podjęcia walki z rządem nie wahał się z importem żelaza z zagranicy.

(P. **Brunicki**. To już jest.

P. **Kolischer** wypowiedział w swoim końcowem przemówieniu zdanie, że gospodarstwo krajowe nie powinno brać z zagranicy. Na tę zasadę tak ogólnie wypowiedzianą, godzić się nie mogę. Gospodarstwo krajowe, zwłaszcza u nas, musi brać z zagranicy, niektóre rzeczy, bo żelaza u nas np. nie ma.

Nie chcę ujmować p. sprawozdawcy zasługi, pracowitości i tej odwagi, że

w takim tonie wystąpił przeciw kartelowi, muszę jednak dodać, że nie całkiem słusznie powiedział, że komisya kolejowa zrobiła to pierwsza. Ona nie jest pierwszą. Najlepszy przykład dały nam Czechy. Gdy nie mogły sobie dać rady z kartelem żelaznym w Austrii i jak przyszło do wojny z Kestraniem, który swoimi sposobami nie mógł doprowadzić do ugody, Praga nawiązała stosunki z Francją i dała nam przykład, że jest jakiś sposób, aby tych kartelowców ukrocić.

Więc zdaje mi się, że po obecnym przykładzie Czechów można znaleźć sposób na p. Kestranka, by się cofnął

(P. Brunicki. „On się już cofa“)
a rząd nasz powinien także zdobyć się na odwagę.

Zakończę osobistą prośbą do szanownego sprawozdawcy, by, co rozpoczął, dokończył. Pan sprawozdawca, który jako fachowiec referuje przed nami tę sprawę w Wiedniu zna te wszystkie ścieżki i drogi, którymi iść trzeba i ma głos w wiedeńskim „Beiracie“ kolejowym — niechże więc z tą samą gorliwością zechce poprzeć rezolucje sejmowe — w takim razie wspólnymi siłami dojdziemy do pomyślnego skutku.

Marszałek. Czy do rezolucyi, postawionej przez p. Brunickiego żąda kto jeszcze głosu (*Nikt.*) Jeśli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kolischer.** Wysoka Izbo!

Byłbym zupełnie niekonsekwentny, gdybym się sprzeciwiał rezolucyi, która daje wyraz moim myślom i którą ja sam jako referent komisji poruszyłem. Ponieważ atoli p. ks. Stojałowski sprawę tę poruszył, w uzupełnieniu tego, co już poprzednio powiedziałem, muszę jeszcze kilka uwag i faktów przytoczyć.

Z tych faktów niektóre będą takie, których panowie nigdzie jeszcze nie spotkaliście ani w jurystyce ani w publicystyce ani w literaturze i które będą po raz pierwszy w parlamencie jakimś podane do wiadomości.

Nim atoli to uczynię, muszę się zastrzedz przeciw temu, co delikatnie dziś ks. Stojałowski powiedział, jakobym ja miał możność jakichś konfliktów z tymi ludźmi; gdyby tak było, tobym nie poruszał tego jako członek komisji kolejowej i jako jej sprawozdawca.

Ja jestem nieprzyjacielem każdej lichwy, lichwa atoli żelazna, proszę panów, jest największą lichwą, jaką my dziś w Austrii mamy. Rozumie się więc samo przez się, że nietylko będę popierał wszelkie usiłowania na wszelkich terenach, by tę lichwę zwalczać, ale i szukać będę do tego sojuszników, gdziekolwiek ich znajde.

A teraz historia tej rzeczy — teraz przychodzą te enuncyacya niewiadome. Gdy rząd austriacki zaprowadzał taryfę cłową austro-węgierską, ministerjum handlu austriackie postawiło taryfę na żelazo niższą, jak są wydrukowane w całym przeświadczeniu, że nietylko koła konsumentów ale cała administracya przemysłu, wszystkich innych branż i rolnictwa i kolei żelaznych są pod tym przegierzem tych panów, zrobiło to w tem przekonaniu i przeświadczeniu, że urządzenia techniczne przemysłu żelaznej znoszą nasze cła, jak są dziś w użyciu. Przyszło wtedy do mówienia z Węgrami, naturalnie, że tego się nie zrobiło publicznie, a Węgrzy powiedzieli przez usta swego ówczesnego premiera, że Węgry na to pod żadnym warunkiem się nie zgodzą, mają bowiem przemysł żelazny, która jest w słabszych warunkach technicznych urządzeń jak austriacka i powiedzieli sobie, że z tego nic nie spuszcza, ażeby konkurencyja austriacka węgierskim fabrykom i hutom żelaza nie szkodziła.

Prócz tego te wpływy i wpływiki, które w Austrii nigdzie tak silnie nie działają jak przy kartelu żelaznym, o których mówił dziś bez rękawiczek p. ks. Stojałowski, w Węgrzech jeszcze więcej działają jak w Austrii.

Miał wtedy p. Kestranek łatwe życie, bo wiedział, że jakkolwiek na tajnym posiedzeniu Rady przemysłowej państwowej uchwalili większością głosów przemysłowcy, a nie socjaliści i nie robotnicy, że trzeba zniżyć taryfę cłową na żelazo i produkta żelazne, mimo to śmiał się z tego pan Kestranek, bo wiedział, że ma na Węgrzech silne plecy.

To był akt I. Teraz przychodzi akt II.

Przyszło do traktatu handlowego z państwem niemieckim. Wtedy znowu ministerstwo handlu starało się o zniżkę na cło żelaza, wtedy odpowiedział ówczesny premier węgierski: „nie będzie ugody z Austrią, jeżeli się od Prusaków

tj. Niemiec będzie przy traktacie handlowym żądało w tych a tych pozycjach zniżek albo jeżeli się będzie państwu niemieckiemu zniżki te koncedowało“, czyli innymi słowy, obstawał przy tych ogromnych cłach lichwiarskich.

Konsekwencyą tej rzeczy jest to, że panowie posłowie Rady państwa grożą kartelowi żelaznemu, a pan Kestranek się śmieje. Kestranek ma mieć 3 kroć setyście rocznie, opłata sekretarzy nadzwyczaj utalentowanych, którzy biorą gażę po 20, 30, 40 tysięcy koron i z całego świata się śmieje, bo wie, że jakkolwiek w każdej chwili parlament austriacki i Izba panów ma prawo (i tu się publika myli) zniżyć taryfy, to ta zniżka nigdy nie wejdzie w życie, bo Węgry nie pozwolą na to do 1917 r.

Myślałem wtedy, jak i inni myśleli, jak sobie w tej krytycznej sytuacji można poradzić i odpowiedź moja — nie tylko dla kolei państwowych, ale wogóle — jest, że niema innej rady, jak ażeby zagrozić kartelowi żelaznemu, że jeżeli będzie wyzyskiwało w 40% zysku (i więcej) przy imporcie żelaza co do zapotrzebowania państwowego, ażeby państwo ewentualnie zagroziło importem żelaza obcego.

To atoli co powiedziałem, jest według pojęć społeczeństwa austriackiego i sfer przemysłowych zdradą stanu, zdradą stanu jest przedewszystkiem w parlamencie, który ma piątą część głosów socjalistycznych — będzie to znaczyć: odebrać robotę w państwie austriackiem i jasna rzecz, że jeżeli ja jako minister, jako urzędnik sprowadzam obce żelazo z drugiego państwa, to ta robota, która by była skonsumowana, zarobiona w Austrii, pójdzie za granicę.

I naturalna rzecz, że ma się w tej chwili wszystkie klasy robotnicze w jednej parze z najbardziej kapitalistycznymi, jak w ogóle francuska maksyma „les extremes se touchent“ niejednokrotnie się sprawdza.

Dlatego ta rzecz jest nietylko ekonomiczną ale w wysokim stopniu polityczną. Otóż proszę panów jak z tego wybrnąć?

Nie znam — powtarzam — innej drogi nietylko przy kolejach żelaznych.

Albo proszę Panów, gdy w Krakowie miała w swoim czasie powstać gwoździarnia, kartel żelazny zabronił zakła-

dania jej. Nareszcie ona przecież powstała, bo jeżeli kto chce pieniądze stracić, może sobie bądź co bądź z zagranicy surowiec sprowadzić.

Cóż zrobił kartel?

Sprowadził materyał po 22 K a gwoździe gotowe sprzedawał konsumentom tej krakowskiej fabryki po 21½ K to znaczy sprzedawał produkt gotowy taniej niż kupował materyał.

Kartel może sobie na to pozwolić, bo on tyle zarabia na normalnym swoim odbycie, że przy takiej swojej organizacji, przy takich rezerwach i zasobach mógłby nawet za darmo dać towar, gdy chodzi o zabicie konkurenta.

Atoli państwo nie jest znowu tak słabą egzystencją albo też nie powinno nią być, żeby się dało przez kartel przy każdej sposobności zabić.

Notoryczną jest rzeczą, że my swoje szyny w Austrii przepłacamy o 40 do 50%; notorycznym jest, że koleje żelazne za główny swój materyał muszą opłacać haracz kartelowi żelaznemu; notorycznym jest, że dyrekcyja kolei targuje się z biednymi kuśnierzami w Tyśmienicy o 5 grajcarów na każdym koźchu —

(*Brawa i oklaski.*)

(**Głosy.** Słuchajcie!)

— a z drugiej strony oddaje się z całą świadomością na łup tych ludzi.

W Wiedniu, w kołach bardzo miarodajnych i wysoko stojących była myśl, czyby rząd nie mógł dla pewnych naszych fabryk żelaza przerabiających zagraniczny materyał, sprowadzać tego żelaza i czyby z tego nie wyniknął konflikt z Węgrami.

Według mego zdania najmniejszej wątpliwości nie ulega, że jeżeli Węgry dostały całych 44% to my z naszych 66% możemy lukrować, bo tylko z jednej kieszeni bierzemy a do drugiej dajemy i Węgry nic do tego nie mają.

Mimo to nie radziłbym tak na oczekaniu załatwiać rezolucyi takich, jakie one wynikają z mego przemówienia i jakie są sformułowane we wniosku p. Brunickiego, i to nie z powodu przytoczonego tu przez ks. Stojałowskiego, mianowicie nie dlatego, żebym był niekonsekwentnym lub żeby mi to nie kwadrowało itd. bo przeciwnie — niech mnie ks. Stojałowski skontroluje — jeżeli tylko

Pan Bóg da nam zdrowie i możliwość pracowania, to już ja tę rzecz będę miał sposobność bronić na wiedeńskim terenie.

Radzę tedy, żeby te rezolucye odesłać do komisji kolejowej z tem, żeby ich do kosza nie wrzucała lecz dała je stronnictwom sejmowym do przeczytania, rozważenia i ewentualnego przeredagowania, a jeżeli Sejm zgodzi się z nami, to jest ze mną i z ks. Stojałowskim, wtedy powinno się uważać, żeby tej sprawy pierwszej wagi nie postawiono na równi ze sprawą znaczków listowych, powinno się jej bronić w Wiedniu jako pierwszorzędnego postulatu.

(Brawa i oklaski.)

P. Brunicki Julian. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma pod względem formalnym p. Brunicki.

P. Brunicki. Ja się zgadzam na odesłanie mojej rezolucyi do komisji ale pod warunkiem, że jeszcze tego roku komisya zda sprawę sejmowi.

Marszałek. Warunków nie mogę podawać do głosowania.

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Stawiam wniosek, żeby do tej rezolucyi nie dodawać warunku, lecz żeby uchwalić ją po prostu w tej formie, że odsyła się ją do komisji z tem, żeby przyszła jeszcze ze sprawozdaniem na bieżącej sesji.

Marszałek. Więc jest wniosek formalny p. ks. Stojałowskiego, żeby rezolucyę p. Juliana Brunickiego, która brzmi:

„Wzywa się c. k. Rząd, by w sposób stosowny a energiczny wystąpił przeciw gospodarce kartelowej a specjalnie przeciw gospodarce kartelu żelaznego, dążył do zmuszenia kartelu do stosownej niżki cen żelaza w ogóle a specjalnie szyn kolejowych, a gdyby to było bezskutecznem, by przystąpił do zakupna i wprowadzenia szyn z fabryk zagranicznych.“

odesłać do komisji kolejowej z tem, żeby zdała o niej sprawę jeszcze na bieżącej sesji.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść.

Jest przyjęty.

Następnie jest rezolucya p. Halbana, która opiewa:

(czyta)

Wzywa się c. k. Rząd, aby celem udogodnienia komunikacyi między Lwowem a Drohobyczem i Borysławiem oraz między Lwowem a Ławocznem i Pesztem zaprowadził pociągi pospieszne na linii Lwów—Ławoczne z odgałęzieniem z Strycja do Drohobycza i Borysławia.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt.)* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Koliszer.** Imieniem komisji kolejowej zgadzam się na rezolucyę p. Halbana.

Marszałek. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. Jest przyjęta.

Nakoniec jest rezolucya p. Bandrowskiego która opiewa:

„Wzywają się c. k. Rząd, aby wprowadził bezpośrednią jak najkrótszą komunikacyę między Krakowem a Warszawą“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt.)* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Koliszer.** Imieniem komisji zgadzam się na tę rezolucyę.

Marszałek. Kto się na tę rezolucyę zgadza, zechce rękę podnieść. Jest przyjęta.

Tem samym punkt 10. porządku dziennego został wyczerpany.

Następuje sprawozdanie komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego rozwiązania nowych domów w Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych. **(A'g. 248.)**

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. **Schätzel** *(zaczyna czytać sprawozdanie.)*

Sekrekarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia... o czasowym uwolnieniu nowych domów w Buczaczu od dodatków gminnych i powiatowych do podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

Nowe domy w m. Buczaczu, które zostaną zbudowane w latach 1908 i 1909, uwalnia się od dodatków gminnych i powiatowych do państwowego podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego na taki sam okres czasu, na jaki te domy uzyskają uwolnienie od państwowego podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego.

Art. II.

Nowe domy, które w latach 1900 włącznie do 1903 zbudowane zostały, uwalnia się od dodatków gminnych, nowe domy które zostały zbudowane w latach 1904 włącznie do 1907, od dodatków gminnych i powiatowych do państwowego podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego, i to mianowicie tak za czas ubiegły, jak również i na przyszłość na taki sam okres czasu, na jaki domom tym przysługuje czasowe uwolnienie od państwowego podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego.

Art. III.

Właściciele domów wymienionych w Art. I. i II. są natomiast obowiązani w czasie, w którym owe domy w myśl artykułu I. i II. tej ustawy korzystają z

uwolnienia od dodatków gminnych, względnie od dodatków gminnych i powiatowych do państwowego podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego, uiszczając dodatki gminne, względnie dodatki gminne i powiatowe do 5 procentowego podatku, który z mocy §. 7. ustawy z 9. lutego 1882 Dz. p. p. Nr. 17. bywa przypisany budynkom, uwolnionym czasowo od podatku domowo-czynszowego.

Art. IV.

Ustawa niniejsza nie narusza postanowień §. 43. ustawy drogowej z 5 lipca 1897. Dz. u. kr. Nr. 43. względnie §. 25. ustawy drogowej z 10 grudnia 1907. Dz. u. kr. Nr. 155.

Art. V.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. **Winniczuk.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Winniczuk.

P. **Winniczuk.** Wysokij Sojme!

Horożany міста Buczacza nowi domy budujut, wysoki czynszy za pomieszkania pobyrjut i podatki derżawni odłączujut ale prosiat o uwilnienie wid podatkiw hromadzkiych i powitowych,

Pid tym wzhladom bułyby kontrybuenty selskiych hromad duże znacznie pokrywdżeni, bo nakoły horożany міста Buczacza wid nowozbudowaniych domiw dodatkiw powitowych ne budut platyty, to chtoże ti dodatki powitowi oplaczuwaty bude jak ne kontrybenty silskiych hromad.

Szczo do mijskoho dodatku nechaj sobi zwilniajut nowozbudowani domy, ale powitowi dodatki tak samo jak podatki derżawni nechaj wid nowych domiw horożany oplaczujut, szczo by za nych tych dodatkiw ne platyły bidni kontrybuenty silskiych hromad.

Z toji przyczyny wnoszu poprawku, szczo by w artykułach I. II. i III. po słowach „hromadskiych“ opustyty słowa i powitowych.

Marszałek. Podam przedewszystkiem do poparcia poprawkę p. Winniczuka, który żąda, ażeby w art. I. opuścić słowa „i powiatowych“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść.

(*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*)

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta,

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Schätzel.** Wysocki Sejmie!

Zauważam, że sprawa Buczacza w interesie właśnie powiatu była należycie omawiana na posiedzeniu Rady powiatowej, gdzie i ten moment był brany w rachubę.

Rada powiatowa na to się zgodziła, sprawa ta była załatwiona dwukrotną uchwałą Rady gminnej i wrocila do Rady powiatowej, która projekt ten przyjęła.

Zauważam, że tutaj nie można mówić o jakiejś ujmie powiatu pod tym względem, ponieważ ustawa zmierza do tego, ażeby rozbudzić chęć budowania nowych domów w mieście i gdyby nie ta ustawa, te realności, które mają być uwolnione od tego dodatku nigdyby wybudowane nie były.

A zatem samo to wywołanie ruchu budowlanego nie może ujmy robić dla powiatu, bo powiat nie mógłby korzystać z tych dodatków, gdyby realności te wystawione nie były.

Sądzę, że nie jest to wyjątkowa ustawa, gdzie się stara przez ułatwienia rozbudzić większą chęć do budowania domów.

Dlatego wniosku tego postawionego co do wyeliminowania tych dodatków powiatowych akceptować nie mogę tem bardziej, że nie mam do tego ze strony komisji upoważnienia.

Marszałek Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta.*)

Art. I.

Nowe domy w m. Buczacu, które zostaną zbudowane w latach 1908 i 1909 uwalnia się od dodatków gminnych i po-

wiatowych do państwowego podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego na taki sam okres czasu, na jaki te domy uzyskają uwolnienie od państwowego podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego.

Marszałek. Poprawka p. Winniczuka dotyczy art. I.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Schätzel.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Wobec poprawki p. Winniczuka będziemy głosowali przedewszystkiem nad całym artykułem I. z opuszczeniem słów „i powiatowych, których opuszczenia żąda p. Winniczuk, następnie osobno nad słowami: „i powiatowych“, których opuszczenia tenże żąda.

Kto przyjmuje art. I. na razie z opuszczeniem słów: „i powiatowych“, zechce rękę podnieść.

(*Większość.*) Jest przyjęty.

Teraz będziemy głosowali osobno nad słowami: „i powiatowych“ których opuszczenia żąda p. Winniczuk.

Kto przyjmuje słowa „i powiatowych“, zechce rękę podnieść.

(*Wątpliwość.*)

Proszę o próbę przeciwną.

Pierwszy raz było głosów 23, teraz jest głosów 21. Izba zatem nie jest w komplecie. W obec tego zamierzam posiedzenie zamknąć.

Proszę p. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta.*):

Wniosek p. Bisa i tow. w sprawie udzielenia soli kuchennej gminom powiatu niskiego.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Cielucha i tow. w sprawie zorganizowania szkoły ludowej w Stróżach wyżnych w powiecie grybowskiem.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Skołyżewskiego i tow. w sprawie regulacji rzeki Raby.

Sekretarz p. **Skwarc** (*czyta.*)

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa p. Kurowcia i tow. w sprawie niezakon-

nolo stiahania podatkiw czerez egzekutora podatkowoho p. Aleksandra Petyka w seli Kadobnij pow. kałuskoho.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Sandulaka i tow. w sprawie nepravnoho uriadovania naczalnyka hromady Popelnyky pow. Sniatyn.

Interpelacya do c. k. Prawytelstwa p. Sandulaka i tow. w sprawie regulacyi potoku Jawirnyckoho w Mykytyczyni.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interpelacye zaś odstępnię p. komisarzy rządowemu.

Następne posiedzenie jutro w piątek 9. października 1908. o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Brzesko (pow. Brzesko) na pobór wyższych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Lisko (pow. Lisko) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia nowych domów w Buczacu od dodatków gminnych i powiatowych.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

4. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej „Gody“ w powiecie kołomyjskim.

Sprawozdawca poseł Moysa.

5. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji przysiółka Poręby dębskie ad Dęba o wyłączenie ze związku gminy Dęba i utworzenie osobnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski.

6. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji mieszkańców podzielonego obszaru dworskiego w Posa-

dzie chyrowskiej o przyłączenie do gminy m. Chyrowa.

Sprawozdawca poseł Skarbak.

7. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji mieszkańców przysiółka Śliwnica ad Polana o wyłączenie ze związku gminy Polana.

Sprawozdawca poseł Skarbak.

8. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zewolenia Reprezentacji powiatowej w Bóbrce na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 100.000 koron na budowę szpitala.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

9. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Podmajerz do gminy miasta Starego Sącza.

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski.

10. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji mieszkańców gminy Suchawola, pow. Cieszanowskiego, zamieszkałych na przysiółkach, o utworzenie samoistnej gminy.

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej o petyciach gmin w sprawie przeniesienia ich do wyższej klasy plac nauczycielskich.

Sprawozdawca p. Stan. Henryk Badeni.

12. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia kolei lokalnej Piła-Jaworzno pożyczki 70.000 koron.

Sprawozdawca poseł Górski.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za r. 1905.

Sprawozdawca poseł Sala.

14. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji w przedmiocie sfinansowania kolei lokalnej Złoczów-Sassów-Usznia.

Sprawozdawca poseł Battaglia.

15. Pierwsze czytanie wniosku posła Kleskiego i tow. w sprawie regulacyi potoków Rydelówki, Czarnego i Kołomyjki.

16. Pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Henryka dw. im. Badeniego i tow. w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Monasterzyskach.

17. Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Dniestr w miejscowości Dołhe.

18. Pierwsze czytanie wniosku posłów Sękowskiego i Górskiego i tow. w sprawie budowy linii kolejowej, łączącej miasto Dąbrowę z Leżajskiem lub Rudnikami.

19. Pierwsze czytanie wniosku posła Kurowca i tow. w sprawie zaprowadzenia instytucji lekarzy szkolnych w c. k. szkołach średnich.

20. Pierwsze czytanie wniosku posła Tracza i tow. w sprawie zapomogi dla powiatu Kossowskiego na poprawę dróg powiatowych i gminnych.

21. Pierwsze czytanie wniosku p. p. Skołyszewskiego, Ptaka i tow. w sprawie uregulowania granic między powiatami Krakowskim i Wielickim.

22. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego i tow. w sprawie uregulowania emigracji zarobkowej i osadniczej.

23. Pierwsze czytanie wniosku posła Wasunga i tow. w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego na udzielanie zaliczek nauczycielom ludowym.

24. Pierwsze czytanie wniosku posła Myjaka i tow. w sprawie przyspieszenia regulacji potoku „Czarna woda“ w powiecie Nowy Sącz.

25. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego i tow. w sprawie poprawy bytu służby kościelnej, a w szczególności organistów i diaków.

26. Pierwsze czytanie wniosku p. Kiweluka i tow. o utworzenie sądu powiatowego w Uściu zielonem, powiatu buczackiego.

27. Pierwsze czytanie wniosku p. Kiweluka i tow. w sprawie zaprowadzenia ruchu osobowego na linii kolejowej Tarnopol-Kopyczyńce.

28. Pierwsze czytanie wniosku p. Cipsera i tow. w sprawie budowy mostu w gminie Dzieduszyce wielkie pow. Stryjskiego na rzece Świcy.

29. Pierwsze czytanie wniosku p. Winniczuka i tow. o przyspieszenie regulacji rzeki Gniłej Lipy w dolnym biegu

w powiatach: stanisławowskim i rohatyńskim.

30. Pierwsze czytanie wniosku p. Kozłowskiego i tow. w sprawie obostrzenia ustawy przeciwko lichwie.

31. Pierwsze czytanie wniosku p. Sandulaka i tow. w sprawie urządzenia polowania w celu wyniszczenia drapieżnych zwierząt w lasach kameralnych w powiatach kosowskim i nadworniańskim.

32. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniego Starucha i tow. w sprawie budowy mostu na rzece San w gminie Prochisne liskiego powiatu.

33. Pierwsze czytanie wniosku p. Kędziora i tow. w sprawie wykształcenia instruktorów rolnictwa.

34. Pierwsze czytanie wniosku p. Skwarka i tow. o zapomogę dla gmin powiatu mościskiego z powodu klęsk elementarnych.

35. Pierwsze czytanie wniosku p. Lewickiego i tow. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy gminnej i ordynacji wyborczej gminnej z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19.

36. Pierwsze czytanie wniosku p. Adolfa Brunickiego i tow. o zmianę §. 57. ustawy polowej z 17. lipca 1876 Nr. 28. Dz. u. kr.

37. Pierwsze czytanie wniosku p. Sodomory i tow. w sprawie budowy normalnotorowej kolei z Podhajec do stacji Dubowce, na szlaku Stanisławów-Lwów.

38. Pierwsze czytanie wniosku p. Witosa i tow. w sprawie objęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania ubogich, przynależnych do Galicyi.

39. Pierwsze czytanie wniosku p. Tymoteusza Starucha i tow. o ustanowienie w miasteczku Kozowa, powiatu brzeżańskiego, stacji ogierów rządowych.

40. Pierwsze czytanie wniosku p. Lewickiego i tow. o utworzenie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Rohatynie.

41. Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. w sprawie rozdziału powiatu buczackiego na dwa powiaty.

42. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawieniżenia kosztów przewozu kainitu.

43. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie ponoszenia przez c. k. Rząd $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy i utrzymania szkół ludowych i płacy nauczycieli.

44. Pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla i tow. o utworzenie seminarium nauczycielskiego w Brzeżenach.

45. Pierwsze czytanie wniosku p. Maryewskiego i tow. o obwałowanie Wilgi.

46. Pierwsze czytanie wniosku p. Myjaka i tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Łącku.

47. Pierwsze czytanie wniosku p. Myjaka i tow. o utworzenie drugiego Starostwa w obrębie dotychczasowego powiatu politycznego Nowosądeckiego z siedzibą w Łącku.

48. Pierwsze czytanie wniosku p. Bahtaglii i tow. z projektem ustawy o języku urzędowym władz państwowych.

49. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniego Starucha i tow. w sprawie ustanowienia w Baligrodzie stacyi ogierów rządowych.

50. Pierwsze czytanie wniosku p. Skarbka i tow. z projektem statutu krajowego Zakładu ubezpieczenia bydła.

51. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniego Starucha i tow. o utworzenie c. k. Starostwa w Baligrodzie.

52. Pierwsze czytanie wniosku p. Bernadzikowskiego i tow. w sprawie zbadania rentowności i użyteczności linii kolejowej łączącej stacyę kolejową Słotwina-Brzesko z N. Sączem, względnie Marcinkowicami.

53. Pierwsze czytanie wniosku p. Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie dostarczenia soli bydłowej mieszkańcom powiatu brzeżańskiego.

54. Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. w sprawie zmiany art. 9. ustawy z 11. czerwca 1905 Nr. 73 Dz. u. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych.

55. Pierwsze czytanie wniosku p. Wrześniowskiego i tow. o utworzenie Starostwa w Rymanowie.

56. Pierwsze czytanie wniosku p. Dumki i tow. w sprawie dostarczenia soli dla bydła mieszkańcom powiatu tarnopolskiego.

57. Pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. w sprawie poszukiwania za sylwinem w kopalniach kałuskich, celem ewentualnej eksploatacyi.

58. Pierwsze czytanie wniosku p. Krynickiego i tow. w sprawie przyjęcia budowy drogi Słotwina - Nadwórna na fundusz krajowy.

59. Pierwsze czytanie wniosku p. Krynickiego i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Maniawka w gminie Kryczka, powiatu bohorodezańskiego.

60. Pierwsze czytanie wniosku p. Jampolskiego i tow. w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 19. lipca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych.

61. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza i tow. w sprawie środków, zmierzających do ekonomicznego i kulturalnego podniesienia powiatów.

62. Pierwsze czytanie wniosku p. Jedyna i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Wisłoce koło Dębicy.

63. Pierwsze czytanie wniosku p. Tertila i tow. w sprawie trwałego urzędowania komisji sejmowej dla reformy wyborczej.

64. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniego Starucha i tow. w sprawie przejęcia na kraj powiatowej drogi Ustrzyki dolne-Lutowiska do Cisny.

65. Pierwsze czytanie wniosku p. Bisa i tow. w sprawie udzielenia soli kamiennej gminom powiatu niskiego.

Następne posiedzenie zatem jutro o godz. 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2. minut 40 po południu).

